Ner 78. Kraków 3 Kwietnia — Piątek. Rok 1868.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2
„ we Lwowie . . .	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus . . .	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 433, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* i p. *Rudolf Mosse* Friedrichsstrasse Nr. 60. — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 2 kwietnia.

Stosownie do przewidzeń korespondentów naszych z Wiednia, ustawa szkolna przyjętą została przez Izbę Wyższą Rady państwa, z małemi zmianami z tekscie, jaki jej Izba Niższa przesłała. Dwudniowych nad nią rozpraw główną cechą był pośpiech. Do niego też zdawał się wzywać minister oświecenia, odkładając oświadczenia rządowe do rozpraw szczegółowych, zwłaszcza zaś prezes ministrów odwołując się do patryotyzmu Izby, a radząc, aby przy uchwalaniu stosowano kalendarz nie grecki, ale gospodarsko-austryacki.

Rozprawy ogólne zakończyły się odrzuceniem sprawozdania miejszości. Było to raczej kwestyą formy, aniżeli rezultatem dyskusyi, albowiem konkluzye sprawozdania mniejszości były już z góry zniweczone, jak pisaliśmy, przyjęciem ustawy o małżeństwie. Ścierały się więc zdania nie o to, czy ustawa szkolna może być przyjętą lub nie, ale czy przyjętą być ma pomimo ducha, jaki w niej panuje. Szło więc o zasady, a mianowicie, komu kierunek i nadzór wychowania ma być powierzony, czy bezwzględnie i wyłącznie państwu czy nie. Musimy otwarcie powiedzieć, iż nie rozwinięto widoków ani rządowych, ani społecznych, ani nawet tak zwanych liberalnych, z tą jasnością i dokładnością, do jakiej przedmiot wyzywać się zdawał, a wolność trybuny zachęcała. Czuć było jakby brak swobody w traktowaniu rzeczy; nie brakowało jej tylko, gdy szło o usunięcie wpływu Kościoła. Pomijamy mowę nader wychwalaną jednego z głównych jego przeciwników, albowiem myśl w niej najcelniejsza, rozdział wiedzy od wiary, wziętą była właśnie z dziennika, o którym pisaliśmy wczoraj, za co też organ rzeczony odwdzięczył się mowcy sążnistym, upajających kadzideł wonią przesyconym panegirykiem. Zresztą mowa ta zaszła tak daleko w realizmie co do istoty, a w racyonalizmie co do formy, że lubo czołobitność przed państwem była ostatnim jej wyrazem, rząd na wskazany przez nią kierunek zgodzić nie mógł, co też minister oświecenia wyraźnie oświadczył. Był to tylko epizod w rozprawach rzeczonych, i to najnieszczęśliwszy dla ducha filozoficznego, bo takie zasady chyba zrażać mogą choćby najzapaleńszych stronników reform socyalnych, jeżeli tylko ci nie chcą całkowitej zguby społeczności. Członkowie mniejszości, którzy usiłowali rewindykować wobec ustawy prawa rodziny i kościoła w wychowaniu, uważając państwo za trzeci tylko w tej sprawie czynnik, i to w zakresie sobie właściwym, napotkali odparcie nie tyle w argumentach swych przeciwników, ile raczej w samej idei państwa, która tak przesadnie a oraz głęboko umysły większości Izby opanowała, iż tylko zapewne twarde jakie doświadczenia zdołają ją z tego, że tak powiemy, oczarowania wyleczyć. Wolność wychowania znalazła bardzo gruntownego i wymownego rzecznika, ale również ustąpić musiała wprawdzie tylko jako niemogąca w dzisiejszym stanie rzeczy być podstawą wychowania w monarchii. Minister oświecenia uważa państwo za rodzinę składową, a przeto jak się zdaje, wszystkie prawa rodziny jakby na państwo przelane zostały. W ustawie szkolnej nie widzi usunięcia wpływu Kościoła, bo zostawiona mu nauka religii, ale wydobycie szkoły z wszechwładztwa Kościoła. W końcu rząd przystąpił do objaśnionego sprawozdania większości, co pozwalało się domyślać, że nie wszystkie poprawki przez nią w komisyi poczynione ostaną się w Izbie.

Jakoż w rozprawie szczegółowej nie utrzymała się owa główna poprawka, o której tylokrotnie wspominaliśmy, oddająca kościołowi nadzór i kierunek moralności religijnej w szkołach ludowych i średnich. W całym biegu rozpraw widocznem było ciągłe podejrzywanie przeciwników ustawy o chęć powrotu do konkordatu, nawet wtedy, gdy w czysto zasadniczej kwestyi wychowania występowali, i bronili wpływu religii w szkołach przez wzgląd na społeczność a nie na żaden inny chwilowy. Obawa przed konkordatem, którego poprawka ta miała być furtką, przemogła nad dość widocznem usposobieniem, że ów nadzór był dla szkół ludowych korzystnym, że moralność miała w religii silniejszą podstawę niż w filozofii, w rozumie, już dla tego samego, że jej wtedy każdy inaczej tłomaczyć i określać nie może. Aby choć coś uczynić, zastąpiono wyrazy „religijna moralność,“ przez „religijne praktyki.“ Czy to zadowolni Izbę Niższą, czy ta przystanie, aby Kościół w praktykach choćby religijnych kierował i nadzorował, dowiemy się niebawem, skoro ustawa wróci do Izby Niższej. Wątpić atoli wolno: bo już dziś dzienniki, które jej opinię przedstawiają, wymawiają Izbie Wyższej tę poprawkę i twierdzą, że państwo powinno oznaczać liczbę spowiedzi i określać praktyki religijne, gdyż inaczej nieuchronne byłyby nadużycia, a zbyt częste praktyki religijne są młodzieży szkodliwe. (*sic*).

Lecz na co, zdaje się, z pewnością Izba Niższa się nie zgodzi, sądząc zwłaszcza z dzienników, to na poprawkę, która zastrzega według tłomaczenia ministra oświecenia, aby w szkołach ludowych wszyscy nauczyciele byli tego wyznania co nauczyciel religii. Zdaje się to rzeczą prostą, konieczną, a przecież pomimo, że do szkół tylko ludowych ma być zastosowaną, nie omieszka wywołać wielkiego w Izbie Niższej oburzenia, jako sprzeczna z ustawami zasadniczemi, które orzekają, że każdy uzdolniony obywatel może zająć każdą posadę bez różnicy wyznań.

Nie mówimy o poprawkach, które się nie utrzymały, ani też o mało znaczących, na które Izba Niższa z łatwością się zgodzi. Z resztą, przy rozprawach nad niemi jeszcze wrócić do nich wypadnie. Według dzienników sprawa ta ma iść pośpiesznie, aby ją ukończyć, lubo i tak jeżeli ustawa małżeńska i szkolna z wyznaniową dopiero ma być do sankcyi przedłożoną, Izba Niższa spieszyć się nie potrzebuje, skoro ta ostatnia, jak piszą, nie przyjdzie przed Świętami pod obrady.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 31 marca.

+ (*Ruch w zakładach kredytowych i bieda krajawa.*) Przysłowie — „jaki pan taki kram“ tak doświadczone i prawdziwe znajdzie jedno jeszcze więcéj stwierdzenie, jeżeli z kwestyą finansową państwa zestawimy stan finansowy naszego kraju; jeżeli naprzeciw rosnącym deficytom budżetu w zwątpienie wprowadzającym najwięcéj przedsiębiorczych finansistów i najoptymistyczniéj patrzących polityków, postawimy choć w zbliżeniu dający się obliczyć bilans naszego kraju, któryby niezawodnie w podobne zakłopotanie wprowadził tych skorych reformatorów, co ciągłych ofiar na swoje problematycznéj użyteczności pomysły od kraju wymagają. Kwestya finansowa państwa, o którą się rozbiło tyle świetnych projektów, tyle już systematów i gabinetów, a która zawisła nad nami mieczem damoklesowym podatku majątkowego ma więcéj polityczne niż ekonomiczne znaczenie, jakkolwiek wpływa bezpośrednio na zubożenie kraju, jakkolwiek przecięcie jéj w ten lub inny sposób wystawi na szwank ogół, prywatnych, wstrząśnie kredytem lub utrudni działanie produkcyjnéj siły społeczeństw. Lecz jak bankructwo firmy z którą jesteśmy w stosunkach, lub klęska dotykająca fabrykanta, u którego znachodziliśmy pracę, może wstrząsnąć naszą egzystencyą, może zmniejszyć nasz zarobek i utrudnić nasze stosunki, jeśli jednak mamy oszczędności prywatne z pracy naszéj zebrane, przetrzymać znów kryzys możemy, a kiedy fabrykant na nowo się wzmocni i nowe warunki przedstawimy daléj pracą naszą i współudział ofiarować mu będziemy mogli. Przerażającą też stroną przesilenia finansowego w monarchii austryackiéj jest dla nas przedewszystkiem brak tych oszczędności prywatnych kraju, jego zubożenie, straszniejsza od kwestyi budżetowéj państwa, kwestya kredytowa w kraju, choćby tylko znów dla przysłowia: „najbliższa koszula ciała“.

Kwestya ta ekonomicznego upadku, manifestuje się aż nadto wyraźnie i to we wszystkich sferach socyalnych, na każdem polu pracy i bogactwa krajowego. Coroczne głodowe klęski dotykające ludność rolniczą to nie przypadłości elementarne, nie klęski przechodowe, które nie powalą od razu stojącego silnie, ale to rezultat braku kapitału zwróconego do roli. Niejednokrotnie podnosiliśmy już ten fakt zastrzaszający i głębiéj sięgającą jego przyczynę; jak dla agronoma postępowego, jak w Niemczech lub Belgii nie ma złéj gleby, bo każda przy tamtejszem gospodarstwie rodzić musi; tak nawet i klęski elementarne niemal nie istnieją dla tego, kto ma zasoby i zamożność utrwaloną. Kwestye przeto głodowe to jeden szczegół z zastraszającéj sprawy upadku ekonomicznego całego kraju, czyliż mamy wyliczać całą litanią tych objawów aż nadto znanych i nadto się przypominających. Od ludu przechodząc wyżéj, gdzie większe potrzeby, wyższe zadanie ekonomiczne i większy obrót i postęp, powinienby się okazywać, a znajdziemy w miniaturze powtórzone w każdéj niemal kancelaryi gospodarza wiejskiego, w rubrykach jego regestrów, w zabiegach jego pożyczkowych na opędzenie codziennych wydatków, w miniaturze powtórzoną sprawę budżetową z Reichsrathu, a natedy czy przysłowie o panu i kramie nie przypomni nam się? Te same niemal usłyszymy z ust gospodarza w kominkowéj pogadance o kłopotach bieżących projekta, obrachunki zrazu przyznające smutny stan, ale przewidujące bez zrozumiałéj dla nas podstawy, że od trzech lat deficyt ustać musi, i lepsze nastaną czasy, jak gdybyśmy mowy ministra Brestla słuchali; tylko że nasz wioskowy finansista, nie ma ratunku w podatku majątkowym, któryby chyba na podwładne sobie mógł nałożyć owady, musi przeto szukać ratunku w systemie pożyczkowym, oddalając dokąd się da smutną alternatywę bankructwa.

W tym systemie pożyczkowym, zaszły ostatniemi czasy dwie wielkie zmiany, które nie omieszkają jego naturę przetworzyć. Kiedy znoszono więzienie Clichy w Paryżu, w rozpacz wpadły te pasożyty społeczne co choćby następnie utratą wolności osobistéj pochulankę chwilową okupić gotowi, kredyt osobisty stracił swoją demoralizacyjną doniosłość. Clichy galicyjskie, jeśli sobie pod tą nazwą przedstawimy wszystkich więźniów nie stanu lecz kieszeni próżnéj winę odsiadających, więcéj jeszcze demoralizacyjny, więcéj upokarzający przedstawiał obraz, bo spotykamy w nim nietylko lekkomyślnych utracyuszów, ale nie rzadko spotkać tam pracę, zabiegliwość, którą zawiodły spodziewane owoce pracy, ofiary eksploatacyi nieludzkiego zastępu Shyloka współplemieńców. Tego odrażającego obrazu nie będziemy już mieli dzięki świeżéj uchwale Rady państwa znoszącéj areszt za długi. Jest ona dopełnieniem i koniecznem następstwem poprzedniéj arcyliberalnéj uchwały znoszącéj ograniczenia lichwy. Zniesienie ograniczeń lichwy bez zniesienia aresztu wekslowego byłoby barbarzyństwem. Dwie te jednak ustawy w naszem zwłaszcza kraju prowadzą naszem zdaniem do upadku kredytu osobistego, czego wcale żałować nie będziemy, byle go stosowny, dostępny i uorganizowany kredyt rzeczowy zastąpił. Rzecz to instytucyj kredytowych, na których nam nie zbywa, lecz wymagających wielkich zmian, aby stosownie i skutecznie przyszły w pomoc krajowi. Na dziś właśnie rozpisany był zjazd akcyonaryuszów banku hipotecznego, po raz pierwszy się zbierających, aby przyglądnąć się rozpoczętym obrotom téj instytucyi, która w kilku miesiącach swego istnienia paromilionowe wydała pożyczki. Ten już tak gwałtowny popyt o pożyczki jak jest z jednéj strony wymownym objawem stanu finansowego kraju spowodował również znaczny spadek akcyj mających pewną podstawę, ale nieznanych jeszcze na zagranicznych targowicach pieniężnych, a nawet na wiedeńskiéj giełdzie, czy zaś w kraju znajdzie kapitalistów, coby te pare milionów mogli wnet zapełnić, nie potrzebuje odpowiedzi. Zebranie przeto będzie brało pod rozwagę środki podniesienia kursu, w ich rzędzie jest staranie w ministeryum, aby uznano akcye banku hipotecznego za równorzędne z papierami państwowemi, (choć wobec kwestyi bankructwa równorzędność taka małą zaletą) celem jednak możności składania depozytów małoletnich lub majątków zbiorowych w akcyach banku.

Ważniejszem jeszcze dla kraju i rokującem skuteczniejszą radę jest rozpisanie wyborów przez dyrekcyę Towarzystwa kredytowego do przyszłego dawno wyglądanego zjazdu. Reforma tu radykalniejsza a podstawa pewniejsza większe przynieść może rezultata. Nieznane są jeszcze projekta, jakie wygotowała dyrekcya, nie wątpimy, że będą one obejmowały całą a tak wielostronnną kwestyę kredytową z jak najpraktyczniejszemi doświadczeniem wieloletniem podyktowanemi środkami zaradczemi przez zreformowany i do potrzeb zastósowany instytut. Niemniej pożądanemby było, aby pomysły w tej mierze wcześnie już drogą publicystyki dawały się z kraju słyszeć. Często najlepszy pomysł w ostatniej chwili postawiony bywa zapoznany. W tej mierze datek myśli jak inny usprawiedliwia przysłowie *bis dat qui cito dat.*

Bank włościański również wchodzi w życie i rozpisał odezwy do gmin i rad powiatowych. Wobec tego ruchu w instytutach kredytowych podnieść musimy przedewszystkiem wzgląd na tę rewolucyę w stosunkach kredytowych, jaka z dwóch ostatnich uchwał o prawie wekslowym wyniknie, to jest upadek kredytu osobistego. Aby takowy zastąpić kredytem na wartości opartym nie wystarcza użyczanie wyższych pożyczek na hipoteki z spłatami przez lat kilkanaście. Te nader skuteczne w razach radykalnej przemiany koniecznych potrzeb przy organizowaniu majątku, czy w razie kiedy się go chce uwolnić z ciężarów, lub wreszcie na wkłady i urządzenia, nie są użyteczne tam, gdzie stan majątku i gospodarstwa jest w normalnym stanie; mogą być owszem pokusą szkodliwą zaciągnienia pożyczki wyższej niż na razie byłoby potrzeba. Dotychczasowe jednak instytuta kredytowe nic nie podają dla chwilowej ulgi w miejsce kredytu osobistego, który w kształcie weksla tak niemiłosiernie eksploatował rolnika. Przed żniwami lub w czasie, kiedy na gorzelnianej braji trzeba było postawić nową stajnię wołów, natedy i najprzezorniejszy gospodarz uciekać się musiał do pożyczki na lichwę, czy to w kształcie sprzedaży z prawem wykupu, co stanowiło zwykle podwójną lichwę. Z tych małych a codziennych gospodarstwa potrzeb wyrosły te zastraszające sumy obciążające dziś majątki dłużników a zatwardziałe sumienia wierzycieli. Tym potrzebom przedewszystkiem należałoby przyjść w pomoc, czy to dając inicyatywę do mniejszych po kraju rozrzuconych instytucyj zaliczkowych, czy zmieniając w tym duchu statuta samego Towarzystwa. Towarzystwo kredytowe mając przeszło milion kapitału rezerwowego łatwo staćby się mogło rozkrzewicielem podobnych instytucyj — jeżli Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń od ognia tak niedawno funkcyonujące nie mające nic ze sprawami kredytowemi mogło utworzyć kasę oszczędności — Towarzystwo kredytowe ma niejako obowiązek rozszerzyć w ten sposób swoją działalność, kiedy ma po temu sposobność raz nadaną.

Wiedeń 31 marca.

— *r.* Wiadomo, że korespondencye wiedeńskie w dziennikach *Dresdner Journal* i *Leipziger Zeitung* uchodzą za odbicie poglądów i zapatrywań politycznych bar. Beusta, a nawet, jak wieść niesie, w tym ostatnim dzienniku napotykają się niekiedy takie listy z Wiednia, jakby je prosto ze stolika kanclerza nadwornego wzięto. Nie dziw przeto, że na listy te zwrócona jest powszechnie uwaga, i że szczególniej list z d. 25 marca w *Leipziger Ztg* pod znakiem ≍ umieszczony, a tyczący się sprawy polskiej, zasługuje na powtórzenie. Nie chcę przez to jednak dowodzić, aby list ten miał wyjść z natchnienia bar. Beusta, lecz dziennik, który odbiera listy z takiego pochodzące źródła, nie przyjmowałby pewnie lekkomyślnie pierwszej lepszej bajeczki, by ją podszywać pod płaszcz korespondenta już wiadomego.

Oto co pisze owa korespondencya wiedeńska:

„Wzmiankę ministra skarbu Brestla, że bilety skarbowe zachować sobie trzeba w zapasie, jako ostateczny środek na przypadek zawikłań wojennych, uważa wielu za niebudzącą zaufania w chwilowe ogólne usposobienie pokojowe. I w rzeczy samej, nie można wielkich budować nadziei, aby obecne usposobienie pokojowe długo się utrzymało. Już przed kilkoma miesiącami zwracałem waszą uwagę, że kwestya polska wcześniej czy później zajmie ważną rolę w szeregu spraw europejskich i wbrew ogólnemu przypuszczeniu o możebnej wojnie między Francyą a Prusami, nadmieniłem, że o tem ani chcą słyszeć we Francyi, ale raczej o wojnie z Rosyą, mając nadzieję wciągnięcia w nią Austryi, a może i Anglii. Je-

Część literacko-artystyczna.

ŻYWOT AWANTURNICZY.

opowiadanie

Alfreda Assollant.

XLVII.

(Ciąg dalszy.)

Jakoż o mało co nie wyznałem mu wszystkiego, bez względu na następstwa jakie wyznanie to mogło pociągnąć za sobą. Sumienie wyrzucało mi, że przyjąłem przyjaźń i wkradłem się w zaufanie Tyberyusza. Milczenie moje zdradą mi się wydało. Jedna tylko uwaga mnie powstrzymała. Klelia nic nie powiedziała. Jakiż mógł być jej zamiar? Mogła mnie wydać w ręce władzy wojskowej. Może właśnie po to tylko wyszła?... W takim razie śmierć moja była niechybną.

Żeby ukryć moje pomięszanie i coś przecie powiedzieć, spytałem się Tyberyusza, czy nie pochwycono kogo z morderców?

— Nikogo — odrzekł — a przynajmniej nie dowiedziono niczego tym, których przytrzymano. Było tam dwóch łotrów, Foucard i Mauléon, na których wielkie padało podejrzenie. Ja sam, otrzymawszy urlop na sześć tygodni, kierowałem śledztwem; ale bronili się dobrze i uwolniono ich, chociaż mnie dziwny jakiś instynkt szeptał, żeby ich nie puszczać. Gdy się wojna skończy, rozpocznę na nowo poszukiwania.

— A cóż się stało z Klelią?

— Klelia otrzymała postrzał w czasie walki i zemdlała. Znaleziono ją potem o pięćset kroków od mostu na Bauze.

— O pięćset kroków!...— miałem już krzyknąć nie posiadając się z podziwienia, ale pomiarkowałem się na czas.

— Odwieziono ją do nas wraz z ciałem ojca — mówił dalej Tyberyusz. — Ja przybyłem w sześć tygodni potem. Klelia przychodziła już do zdrowia po strasznej gorączce, na którą o mało, że nie umarła. Widząc, że będzie już w stanie znieść trudy podróży, i że dalsze poszukiwanie morderców byłoby nadaremnem, zawiozłem Klelią do Grenobli, zkąd łatwiejsza była komunikacya z armią włoską i gdzie mieszkała przez ośmnaście miesięcy. Cieszyłem się ciągle, że korzystając z pierwszego urlopu, jaki uzyskać potrafię, będę ją mógł odwiedzić, ale tymczasem ona mnie uprzedziła. Jest tutaj od pięciu dni, na wielkie zmartwienie pięknej Emilii, która przy niej nie śmie do mnie przychodzić... Ale, czy wiesz, że bardzo była kontenta z twego portretu?..

— Z jakiego portretu?

— No, jużciż z tego, który narysowałem z pamięci, kiedyś ty podarł ten, com narysował z natury!

— Więc siostra twoja miała już ten portret, zanim wyjechała z Grenobli?

— Naturalnie, że miała; a nawet, jak teraz sobie rozważam, wyjechała zdaje się w dwadzieścia cztery godzin po odebraniu mego listu i twego wizerunku... Tak, tak, tak jest w istocie. Oczywiście, na widok twoich wąsów, Klelia poczuła śmiertelny pocisk w sercu!...

I począł się śmiać jak puste dziecko. Ja tymczasem nie mogłem wyjść z podziwienia. Więc Klelia przewidziała wszystko i nawet szukała spotkania ze mną? Ale milczała!... Cóż znaczyło to milczenie? Czyżby dla tego nie powiedziała nic Tyberyuszowi, że ranny i powalony na łóżko nie mógłby się był pomścić za ojca?.. czy też, co było podobniejszem do prawdy, chciała mnie wydać w ręce sprawiedliwości wojskowej?

Ale prócz tych dwóch przypuszczeń nasuwało mi się jeszcze i trzecie, do którego sam przed sobą przyznać się nie śmiałem, a na którego myśl samą dusza moja oddawała się szalonym nadziejom.

Jeżeli Klelia szukała spotkania ze mną nie w chęci pomszczenia ojca lub odkrycia wszystkiego bratu, cóż mogło pociągać ją ku mnie, ku mordercy starego Dumonta? Miałażby kochać mię jeszcze mimo krwi, która nas rozdzielała od siebie?

Być kochanym od niej, o Boże!

Ale nie miałem czasu zastanawiać się nad tem dłużej, gdyż Tyberyusz odezwał się do mnie:

— Niekontent jestem z ciebie, Robercie; chmurny jesteś jak dzień deszczowy. Klelia jest także w melancholicznym swoim peryodzie, i z trojga nas ja, mimo dziury od bagneta w udzie, jestem jeszcze najweselszy... Dosyć już tego... Poruczniku Robercie, zapraszam cię dzisiaj na obiad.

Podziękowałem mu i przeprosiłem, że nie będę mógł przyjść, gdyż muszę pójść przedstawić się w głównym sztabie.

— Niech djabli wezmą sztab i tych co mu się chodzą prezentować! — krzyknął zniecierpliwiony Tyberyusz. — Jesteś dzisiaj do niczego! Idźże sobie teraz, a pamiętaj, że obiad u mnie będzie o szóstej, po parysku, a kuchnia będzie pana Fabrizzio, mego marszałka dworu. A teraz jeszcze chwileczkę. Fabrizzio, przynieś jeno nam butelkę syrakuzkiego wina, wiesz, tego co mi go to podarował syndyk z Foggii, w dniu, w którym Bonaparte chciał rozstrzelać jego i wszystkich jego współobywateli.

Za chwilę butelka i dwie szklanki stały przed nami.

— Wczoraj jeszcze — mówił Tyberyusz — opowiadałem Klelii całą historyą Foggii. Widziałem, że ją to wzruszyło głęboko, chcąc ją zatem nieco rozweselić opowiedziałem jej, jak od twojej tylko woli zależało, ażeby cię pani Quarini zaszczyciła swemi względami; ale ona poprosiła mię bardzo seryo, żebym dla siebie schował wszystkie podobne historyjki; no, i zdaje mi się, że się rzeczywiście zarumieniła trochę. Hola! a co to porabiasz mości Fabrizzio, że tak stoisz z założonemi rękami.

— Czekam na rozkazy Waszej Ekscellencyi.

— A tymczasem przysłuchujesz się rozmowie.

— Przysłuchuję się, żeby się wdrożyć w subtelności francuskiego języka.

— Bardzo to pięknie z twojej strony. Moja Ekscellencya rozkazuje, żebyś sprzątnął butelkę.

Włoch wypełnił rozkaz.

Uścisnąłem po raz ostatni rękę rannego i wyszedłem na ulicę.

Zaledwie uszedłem sto kroków, spotkałem Klelią, która szła ze spuszczonemi oczyma nie patrząc na mnie.

Była to chwila stanowcza. Chciałem raz dowiedzieć się, co mnie czeka i uspokoić Klelią albo odjechać!

Przystąpiłem do niej i rzekłem głosem wzruszonym:

— Klelio!...

Spojrzała na mnie z miną zdziwioną, i jakby mnie nie poznawała szła dalej w milczeniu.

Zbliżyłem się więc do niej po raz drugi i rzekłem:

— Klelio, najdroższa moja Klelio, czy mię nie poznajesz?

— Owszem poznaję pana — rzekła głosem pewnym i dobitnym. Jesteś pan porucznik Robert, *przyjaciel mego brata.*

Ostatnie słowa wymówiła wyraźnie z wielką afektacyą.

— Klelio! — zawołałem błagalnym głosem — ja także cierpiałem, bardzo cierpiałem; czyż nie przebaczysz mi złego, które ci wyrządziłem?

W oczach jej mignęła błyskawica, ale natychmiast odzyskała krew zimną, pomyślała chwilę i rzekła:

— Chodź pan ze mną.

Weszliśmy do pobliskiego kościoła. Ona usiadła i przemówiła do mnie tonem sędziego:

— Proszę mówić; słucham pana.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

żeliby się miała potwierdzić wiadomość z różnych stron powtarzana, że Francya w Londynie i Wiedniu czyniła już wstępne kroki ku temu, aby wziąść pod rozwagę, jak dalece rosyjskie postanowienia tyczące się wcielenia Kongresówki do Rosyi zgadzają się z zobowiązaniami przyjętemi przez Rosyę w r. 1815 w tym kierunku wobec Europy, wtedy uwierzą ci co powątpiewali o prawdziwości podań moich. Krok taki byłby bowiem, jak rzeczy dziś stoją, faktycznie tem samem, co wypowiedzenie wojny Rosyi. Niemasz zresztą wątpliwości, że po stronie Europy stoi formalne prawo wdania się w plany zaborcze rosyjskie, albowiem kongres wiedeński rozstrzygnął o losie ówczesnego Księstwa Warszawskiego, stanowiąc, iż takowe, wyłączywszy część odstąpioną Prusom, ma być poddane berłu rosyjskiemu jako „Królestwo Polskie“; a przez to samo raz na zawsze wykluczona została myśl wcielenia go do cesarstwa Rosyjskiego i zniesienia jego tytułu. Nieboszczyk Cesarz Mikołaj uznawał w tym duchu niezależność Polski, nawet po wojnie powstańczej r. 1831. Jeżeli jednak są tacy, co sądzą, że Francya nie może powoływać się na traktaty z r. 1815, gdyż Cesarz Napoleon sam je uznał za „potargane“, to uważać można zdanie ich za bardzo naiwne. Tam, gdzie mu o to chodzi, chciałby je zawsze uznać za przedawniałe, ale z tego zaiste jeszcze nie wynika, żeby ich nie miał na swoją korzyść obracać. Że w sferach finansowych nie bez obawy spoglądają w przyszłość, to już poznać z wrażenia, jakie sprawiło owo oświadczenie. Gdyby Francya i Anglia wystąpiły za Polską, Austrya nie mogłaby się uchylić, ani też nie chciałaby tego zrobić, gdyż interesa z tą kwestyą bezpośrednio się wiążące, wielorako potrącają o stosunki wschodnie. Zapewne, że błędów r. 1863, w którym się zatrzymano na pół drogi, nie popełnią po raz wtóry w r. 1868, tak dobrze, jak uchybień r. 1854, gdzie się musiano obracać w bezużytecznych a kosztownych demonstracyach“.

Wiedeń 1 kwietnia. Na wtorkowem posiedzieniu Izba wyższa odrzuciła wniosek mniejszości i uchwaliła **ustawę szkolną** w trzeciem czytaniu z pominięciem zmian nawet przez większość wydziału w ustawie tej poczynionych, zgadzając się jedynie na takie w gruncie nic nieznaczące ustępstwa na korzyść konserwatywnych. Przemówienia księcia Auersperga i Dra Hasnera, tych właśnie ministrów, co nie dawno powrócili z Pesztu, były tego rodzaju, że mogły liberalnym członkom Izby posłużyć za wskazówkę, na jakiej drodze rząd tj. gabinet obecny kroczyć zamierza. Tej tylko okoliczności przypisać należy niespodziane odrzucenie wniesionych przez wydział zmian w ustawie szkolnej. Jakie jeszcze koleje — zwłaszcza wobec toczących się ciągle z Rzymem układów — przechodzić mogą tak zwane ustawy religijne (małżeńska, szkolna i międzywyznaniowa), dziś orzekać trudno. W każdym razie zasługuje na uwagę poniżej powtórzona wiadomość wiedeńskiej *Debatty*.

Minister oświecenia Dr. Hasner przemawia w celu wyjaśnienia stanowiska rządu w sprawach szkolnych. Mowca kreśli opłakany stan obecnych szkół ludowych i średnich, które wiele jeszcze pozostawiają do życzenia. Następnie zbija szczegółowo zarzuty wczorajszych mówców z mniejszości, i dowodzi, że ustawa szkolna wcale nie dąży do wszechwładzy państwa, ani też do oderwania szkoły od kościoła. Na poparcie przekonania swego, że ustawa szkolna, żadnych nie zawiera zasad niereligijnych, minister przytacza, iż komisya, którą zwołał przed dwoma laty jako prezes rady szkolnej, złożona także z kilku księży, wypracowała ustawę, zupełnie zgodną z uchwaloną przez Izbę niższą, a ministerstwo Belcrediego, które przecież zbytnim nie grzeszyło radykalizmem, przychyliło się do owego projektu. Co do kwestyi funduszów szkolnych, minister wspomina, że one nigdy nie stanowiły własności kościoła, i sprawa ta jeszcze jest bardzo sporną, ale rząd z pewnością będzie umiał szanować cudzą własność.

Sprawozdawca większości hr. Hartig również zbija zarzuty pojedynczych mówców z mniejszości. Że państwu przysługuje prawo najwyższego dozoru w sprawach szkolnych, Izba uznała już w ustawach zasadniczych. Ustawa szkolna zostawia kościołowi potrzebny wpływ na wychowanie publiczne, a większość wydziału nigdyby się nie była zgodziła na ustawę, któraby mogła skrzywdzić kościół lub religię. Ustawa niniejsza przywraca tylko dawne przywileje państwa.

Prezes ministrów ks. Auersperg oświadcza się w w imieniu rządu za wnioskiem większości, bo prawo dozoru nad wychowaniem publicznem jest najwyższem i nienaruszalnem prawem państwa. Mowca wyraża nadzieję, że Izba dzisiejszem głosowaniem swojem nie udzieli wotum nieufności ani wiedzy, ani dążeniom rządu.

Prezes ks. Colloredo-Mannsfeld: Przystępujemy zatem do głosowania nad wnioskiem mniejszości.

Książę Wład. Sanguszko życzy sobie, aby nad wnioskiem mniejszości głosowano dopiero po zamknięciu dyskusyi szczegółowej.

Prezes: Wniosek mniejszości — w razie przyjęcia — wyklucza wszelką dyskusyę dalszą, dla tego najpierw nad nim głosować należy.

Przy głosowaniu wniosek mniejszości upada.

Następuje dyskusya specyalna nad ustawą szkolną.

§ 1. opiewa: Naczelne kierownictwo i dozór nad sprawami wychowania i wykształcenia przysłuża państwu, które je wykonywa za pomocą prawnie powołanych ku temu organów.“

(Paragraf ten podług projektu Izby niższej opiewa: „Kierownictwo i dozór nad wszystkiemi sprawami wychowania i wykształcenia przysłuża wyłącznie państwu.“)

Baron Lichtenfels wnosi, aby § 1 opiewał: „Naczelnelne kierownictwo i dozór nad wszystkiemi sprawami i t. d., dowodząc, że słówko: „wszystkie“ (*gesammte*) ma tu bardzo wielkie znaczenie, bo wyklucza wszelką wątpliwość, jakoby kościołowi służyło prawo dozoru nad jakąkolwiek gałęzią wychowania.

Sprawodawca hr. Hartig po naradzie z członkami wydziału religijnego zgadza się na tę poprawkę.

Izba przyjmuje § 1 podług wniosku Lichtenfelsa.

§ 2gi opiewa: „Pomimo tego prawa dozoru, zostawia się prowadzenie, kierownictwo i bezpośrednie nadzorowanie nauki religii i religijno-moralnego wychowania rozmaitych wyznawców w szkołach średnich i ludowych — dotyczącemu kościołowi lub stowarzyszeniu religijnemu.

Nauka innych przedmiotów szkolnych w tychże szkołach jest niezawisłą od wpływu każdego kościoła lub stowarzyszenia religijnego.“

(Zawarte w tym §. słowa: „religijno-moralnego wychowania“ odmiennie od projektu Izby niższej przez większość wydziału włożone zostały).

Hr. Antoni Auersperg (Anastazy Grün) występuje przeciw brzmieniu §. 2go i wnosi, aby Izba §. ten przyjęła podług projektu Izby niższej. Mowca przytacza 80ty ustęp z Syllabusa, który następujące zdanie nazywa potępienia godnym błędem: „Papież rzymski może się pogodzić z postępem, liberalizmem i nowoczesną cywilizacyą.“ Czyż — pyta się mowca — państwo może przystać na podobny program? Nie podobna kościołowi zostawić wpływu „na religijno-moralne wychowanie.“ Jest to zresztą pojęcie bardzo elastyczne; zostawimy kościołowi furtkę tylną, którą wkraczać będzie do wnętrza rodziny, bo i tam trzeba uważać na religijno-moralne wychowanie. Rodziny głośnoby przeciw temu zaprotestowały.

Hr. Rechberg zwraca uwagę Izby na niezliczoną ilość szkół ludowych, na których rozwój nowa ustawa szkodliwie tylko wpłynąć może. Na wsi istnieje między nauczycielem szkółki a księdzem szczególny stosunek zażyłości. Jeden drugiego zastępuje w razie potrzeby. Jakim zaś będzie stosunek między nimi po uchwaleniu nowej ustawy, po oderwaniu szkoły od kościoła? Mowca wzywa Izbę, aby raczej w innym kierunku reformowała, aby się starała o lepsze uposażenie szkół, o lepszą płacę nauczycieli wiejskich, utrzymujących się częstokroć z dochodów pobocznych, które pobierają jako kościelni, organiści itd.

Bar. Hock (z większości), uważa jednak wniosek hr. Auersperga za zbyt daleko sięgający, bo zostawiając kościołowi tylko naukę religii w szkołach ludowych i średnich, uszczupla się zanadto zakres jego działania, dla tego wnosi, aby zamiast słów: „religijno-moralne wychowanie“ — Izba uchwaliła słowa: „praktyki religijne.“

Hr. Mittrowsky uważa wniosek ten za niedostateczny, zezwala atoli na wykreślenie słowa: „moralne.“

Książę Konstanty Czatoryski wnosi, aby w §. 2gim zamiast słów: „szkoły średnie“ — położono słowo: „gimnazya“, ponieważ pod szkołami średniemi rozumieć także należy szkoły realne, które na mocy ustaw zasadniczych podlegają ustawodawstwu krajowemu.

Minister oświecenia Dr Hasner oświadcza się za wnioskiem bar. Hocka, tj. za umieszczeniem słów: „praktyki religijne.“

Prof. Dr Arndts przychyla się do wniosku hr. Mittrowskiego, tj. opuszczenia słowa: „moralne.“

Bar. Lichtenfels zwraca uwagę ks. Czartoryskiego, że sprawy religijne wchodzą do zakresu Rady państwa. Mowca oświadcza się za wnioskiem bar. Hocka.

Sprawozdawca hr. Hartig po naradzie z członkami większości wydziału oświadcza się za wnioskiem bar. Hocka.

Hr. Auersperg i ks. Czartoryski wnioski swe cofają, poczem Izba odrzuca wniosek hr. Mittrowskiego i przyjmuje wniosek bar. Hocka (tj. zamiast słów: „religijno-moralne wychowanie“, słowa: „praktyki religijne“).

§ 3ci opiewa: Dla każdego obywatela bez różnicy wyznania przystępnemi są szkoły, całkiem lub częściowo przez państwo, kraj lub gminę założone lub też utrzymywane.

Wniosek ks. Sanguszki, aby z §fu tego wyrzucono słowo: „gminę“ — nie znalazł poparcia.

§ 4 opiewa: Wolno każdemu kościołowi i stowarzyszeniu religijnemu, z własnych środków zakładać i utrzymywać szkoły dla wychowania młodzieży pewnych wyznań. Podlegają one wszelakoż ustawom ogólnym o wychowaniu i mogą tylko wtenczas domagać się przyznania sobie praw publicznego zakładu naukowego, jeżeli wszystkim prawnym wymogom celem uzyskania praw tych odpowiadają.“

Ks. Sanguszko wnosi, aby z ustępu 2go paragrafu tego wyrzucić słowa: „Podlegają one wszelakoż ustawom ogólnym o wychowaniu...

Ks. Karol Jabłonowski wniosek ten popiera.

Minister oświecenia Dr Hasner sprzeciwia się wnioskowi temu.

Izba odrzuca poprawkę ks. Sanguszki i przyjmuje § 4ty podług osnowy komisyi.

§ 5 opiewa: „Uczęszczanie do szkół i zakładów wychowawczych pewnych wyznawców, członkom innego wyznania ustawą nie jest zabronione.“

Książę Jabłonowski stawia poprawkę, aby dodano słowa: „lecz przymusowo żądanem być nie może.“

Izba poprawkę tę odrzuca.

§ 6 opiewa:

„Posady nauczycielskie w wskazanych w §ie 3 szkołach i zakładach wychowawczych są zarówno przystępne dla uprawnionych do tego obywateli bez różnicy wyznania.

Nauczycielami religii mogą tylko ci zostać, których dotycząca naczelna władza religijna uznała za uzdolnionych ku temu.

W innych szkołach i zakładach wychowawczych, które dla wyznawców pewnej religii założone zostały, obowiązuje statut.

Wybór nauczycieli do nauki prywatnej nie podlega żadnym ograniczeniom ze względu na wyznanie religijne.“

Paragraf ten Izba przyjęła z niektóremi, nieznacznemi zmianami stylistycznemi, wniesionemi przez hr. Gleispacha, do których się także przychylił minister oświecenia Dr Hasner.

§ 7 opiewa:

„Książki naukowe dla szkół ludowych i średnich, tudzież w zakładach nauczycielskich, potrzebują tylko potwierdzenia ustawą powołanych organów.

„Książki zaś naukowo religijne, mogą dopiero wtedy otrzymać potwierdzenie, jeśli ich dotycząca naczelna władza religijna uznała za odpowiednie“.

Dr Zelinka uważa stylizacyą ustępu 1go za niejasną i wnosi, aby zamiast słowa „ustawą“, położyć słowa: „niniejszą ustawą“, bo mógłby się kościół na mocy art. V konkordatu sprzeciwiać zaprowadzeniu rozmaitych książek, które się nie zawsze zgadzają z dogmatami religii katolickiej.

Książę Czartoryski wnosi, aby zamiast wyrazów: „szkoły średnie“, użyć słów: „gimnazya“ — i to z powodu powyżej już przytoczonego.

Baron Hock sprzeciwia się wnioskowi Dra Zelinki, bo uważa to za rzecz niemożebną, aby prawdziwa nauka była w sprzeczności z dogmatami kościoła katolickiego.

Izba odrzuca wniosek ks. Czartoryskiego i przyjmuje § 6 z poprawką Dra Zelinki.

§ 8 opiewa: „Dochody normalnych funduszów szkolnych, funduszów naukowych i innych fundacyj na cele naukowe mają być używane bez względu na wyznanie, wyjąwszy, jeżeli jest udowodnionem, że dla wyznawców pewnej religii zostawione zostały“.

Hr. Leo Thun sprzeciwia się temu paragrafowi, bo jeden z artykułów obowiązującego jeszcze konkordatu funduszom naukowym waruje wyraźnie cechę katolicką.

Izba atoli po przemówieniu barona Lichtenfelsa przyjmuje § 8, i odrzuca wniosek pośredniczący ks. Jabłonowskiego.

§ 9 opiewa: „Państwo wykonywa naczelny dozór nad wszystkiemi sprawami wychowania i oświecenia, za pośrednictwem ministerstwa wyznań i oświecenia.

Poprawka hr. Fünfkirchena, aby zamiast ministerstwa oświecenia, położyć słowa: „przez dotyczące ministerstwa„, upada po przemówieniu ministra Dra Hasnera a Izba przyjmuje § 9.

§ 10 opiewa: „Dla kierownictwa i nadzoru spraw wychowania, tudzież szkół ludowych i zakładów nauczycielskich, w każdem królestwie i kraju istnieć będą: a) Rada szkolna krajowa jako naczelna krajowa władza szkolna; b) Rada szkolna powiatowa w każdym okręgu szkolnym; c) gminna Rada szkolna w każdéj gminie szkolnéj. Podział kraju na okręgi szkolne uskutecznia ustawodawstwo krajowe.“

Książę Czartoryski zwraca uwagę, „że w paragrafie tym nie ma wzmianki o gimnazyach; a przecież przypuszczać nie można, aby się wychowanie kończyło na szkołach ludowych. Mowca wnosi, aby Izba przyjęła do §fu tego słowo: gimnazya.“

Izba odrzuca ten wniosek, i uchwala potem bez dyskusyi § 10, 11 i 12.

§ 13 opiewa: „Ustawodawstwo krajowe określi bliższe przepisy co do składu i urządzenia Rady szkolnéj krajowéj, powiatowéj i gminnéj, daléj wzajemne odgraniczenie ich zakresu działania, tudzież bliższe postanowienia co do przejścia zakresu działania dotychczasowych duchownych i świeckich władz kościelnych do Rady szkolnéj krajowéj, powiatowéj i gminnéj.

„Również określi ustawodawstwo krajowe, czy i o ile wyjątkowo także posłowie z większych gmin zasiadać mogą w Radzie szkolnéj.“

Po dwukrotnem przemówieniu ks. Jabłonowskiego i ministra Dra Hasnera (przeciw i za tym §fem) Izba uchwala §§ 13, 14 i 15 bez dyskusyi.

Następnie Izba przyjmuje całą ustawę szkolną w 3cim odczycie, poczem prezes zamyka posiedzenie.

Następne odbędzie się w piątek.

— Na jednem z ostatnich zebrań kilkunastu członków liberalnych Izby wyższej, prezes ministrów przedlitawskich ks. Auersperg oświadczył, że podróż jego i Dra Hasnera zostaje rzeczywiście w związku z ustawami religijnemi, których sankcya wcale nie jest zakwestyonowaną; tem samem obawa powstała wśród ludności najmniejszej nie ma podstawy. Cesarz prosił tylko o wyjaśnienie co do sądownictwa *pro foro interno* (w ustawie małżeńskiej) i życzył sobie kilka zmian w ustawie szkolnej. Ponieważ zgromadzeni parowie obradowali nad ustawą szkolną, prezes ministrów skorzystał z sposobności i przedstawił im zmiany, o których wspomniał.

Najważniejszem atoli jest, że ks. Auersperg nie zaprzeczył wiadomości, iż N. P. wszystkim ustawom religijnym razem i to znacznie później ma udzielić sankcyi.

— Wiedeńska *Debatte* odbiera następującą wiadomość z Rzymu, zupełnie zgodną z listem wiedeńskim (×), umieszczonym w wczorajszym numerze dziennika naszego:

„Powtórnie możemy was zapewnić, że o zerwaniu — choćby tylko chwilowem — stosunków Stolicy Stej z Austryą wcale mowy nie ma, że także ze strony kuryi rzymskiej nie uważają układów dotyczących konkordatu za ukończone lub niepotrzebne, i że Stolica Sta zupełnie pojmuje położenie, w jakiem się obecnie znajduje rząd austryacki, tudzież obowiązki, jakie wyrosły dla rządu w skutek zmiany stosunków w Austryi.“

— Minister sprawiedliwości Dr Herbst, tudzież minister skarbu Dr Brestel powołani zostali do Pesztu.

— Minister sprawiedliwości Dr Herbst przedłożył projekt ustawy względem podwyższenia pensyj i klasy dyet dla adjunktów sądowych przy sądach pierwszej instancyi. Ustanawia się dla nich płacę roczną 735 i 630 złr. (9ta klasa dyet). Jeżeli liczba adjunktów sądowych w okręgu sądu wyższego jest nierówną, większa część ich ma pobierać niższą pensyę. Wynikające ztąd awanse na wyższą pensyę od 1 maja 1868 r. obowiązują. Ustawa niniejsza nie narusza postanowień o przyznanym dla adjunktów przy sądach dodatku rocznym 100 złr.

— *Nowa Presse* donosi, że Izba niższa jeszcze przed Świętami Wielkanocnemi, tj. w bieżącym tygodniu załatwi zmiany, poczynione przez Izbę wyższą w ustawie szkolnej, która wraca do Izby niższej.

— Poseł angielski na dworze austryackim lord Bloomfield wrócił z urlopu swego do Wiednia. Przybył tam również p. Robert Mallet, pełnomocnik do układów nad traktatem angielsko-austryackim.

— Jeneralna kongregacya komitatu Marmarosz, gdzie rodzina książąt Koburg-Kohary posiada większą część dóbr swoich, uchwaliła podanie do węgierskiego ministra sprawiedliwości Horwatha z prośbą, aby rodzinę tę, która węgierski przydomek „Kohary,“ z herbu swego jako zupełnie niepotrzebny wykreśliła, pozbawić także węgierskich praw magnackich.

— Wspomnieliśmy wczoraj o przemówieniu Perczla przeciw Koszutowi. Mową swoją były jenerał honwedów ściągnął na siebie burzę. Stronnictwo skrajne zewsząd uderza na niego. *Magyar-Ujszag* oświadcza, że nieszczęśliwy jenerał Perczel mówił wśród napadu swej słabości nerwowej, dla tego ani on — jako niepoczytny — ani mowa jego krytyce podlegać nie mogą. Podług depeszy telegraficznej z Pesztu, jenerał Perczel nazajutrz po mowie swej otrzymał ośm wyzwań na pojedynek od członków skrajnej lewicy.

Z powodu obszernego sprawozdania z obrad izby wyższej, mowę jenerała Perczla jutro dopiero podać możemy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 kwietnia. Dziś przed południem przybył tu w przejeździe z Wiednia do Lwowa p. Namiestnik Galicyi hr. Agenor Gołuchowski. W dworcu kolei czekali przybycia jego Naczelnik powiatu radca nadworny p. Possinger i Prezydent miasta Dr. Dietl. P. Namiestnik ma zatrzymać się w Krakowie do wieczora.

— Na wczorajszy, drugi z kolei odczyt publiczny w sali Towarzystwa naukowego publiczność nader licznie się zebrała i tym razem w oczekiwaniu swojem wcale się nie zawiodła. P. Alfred Szczepański mówił o poezyi lirycznej greckiej. Prelegent umiał temat ten, dla większej publiczności na pozór nie przystępny, uczynić tak popularnym, że zgromadzenie od początku do końca słuchało go z wielkiem zajęciem. W wykładzie swoim, który raczej przyjemną pogawędką nazwać można, p. Szczepański przechodził wszystkie gałęzie poezyi lirycznej greckiej, elegie, poezye obrzędowe, pieśni erotyczne, religijne, pieśni polityczne Orfeusza, Tyrteusza, Solona, nad którem: to ostatniemi zastanawiał się nieco dłużej, upatrując w nich słusznie podobieństwo z marsylianką i pieśnią o legionach. Przejście z jednej gałęzi do drugiej prelegent przeplatał odczytaniem prześlicznych ustępów z rozmaitych piewców greckich, a mianowicie Teognisa, Anakreonta, Alkeusa, Pindara, Safony, Tyrteusza i t. d. Ustępy te są przekładu bądź samego prelegenta, bądź też p. Józefa Szujskiego. Wymowa, płynność i potoczystość wykładu stanowiły główne zalety wczorajszego odczytu. Publiczność hucznemi oklaskami wyraziła prelegentowi wdzięczność za tak mile przepędzoną godzinę.

W sobotę mówić będzie Dr Arnold Rapoport: „o listach Juniusza“.

— Główna środkowa grupa rzeźb wielkiego ołtarza w kościele Maryackim po zupełnem jéj oczyszczeniu i odnowieniu złocenia, oraz zabezpieczeniu pojedynczych figur od pruchnienia, została wprawioną w ramy ołtarza i umocowaną należycie. Również wykończoną została i osadzoną w swojem miejscu ornamentyka należąca do tego środkowego obrazu, która przez odnowienie nabyła świetności i większéj wyrazistości. Teraz przychodzi kolej na odnowienie figur zdobiących ramy środkowe tryptyku, które zaciemniałe i zapylone, nie dały się nawet dostrzegać, a teraz wyjdą na wierzch przez odświeżenie. Wiele bardzo wymaga jeszcze czasu, pracy i kosztów reszta robót, a zwłaszcza wykończenie bocznych drzwi ołtarza, ale to, co dotąd już wykonano, daje otuchę na przyszłość.

— Z komitetu zajmującego się przyrządzaniem jadła dla ubogich, otrzymaliśmy następujące sprawozdanie:

Wykaz wydatków w ciągu dni 16, to jest od 16go do 31go marca włącznie, na żywienie ubogich krupnikiem mięsnym lub zupą postną i chlebem. W tym czasie rozdano ubogim:

11,047 kwart zupy z tylomaż półfuntowemi porcyami chleba,

1,765 kwart zupy bez chleba

12,812 kwart zupy ogółem.

Na to spotrzebowano:	złr.	c.
15 korcy i 24 garncy kaszy jęczmiennéj, po złr. 8	126	—
1 korzec i 16 garncy grochu po złr. 7 c. 75	11	62½
280 funtów mięsa wołowego po 18 c.	50	40
90 funtów mięsa wieprzow. po 24 c.	21	60
5,523½ funtów chleba żytniego po 6½ c.	359	3
192 funtów soli po 8½ c.	16	32
72 funtów masła po 45 c.	32	40
2 beczki kapusty kwaśnéj po złr. 6	12	—
264 garncy barszczu po 3 c.	7	92
jarzyna do zupy dziennie po 75 c.	12	—
korzenie i przyprawy dziennie po 12 c.	1	92
pomoc robocza dziennie po 12 c.	1	92
razem złr.	653	13½

Korzeni do zupy ofiarowali p. Kornecki 2 funty

P. Nagel . . . . . 4 funty

P. Wasserberg otrąb żytnich 2 cetnary.

Kraków d. 1 kwietnia 1868.

J. Bartl — Józef Patelski — W. Ilming — J. Kanty Knowiakowski — T. Gaydzic — Stanisław Bartl.

— Wyszedł z druku 36ty tom Rocznika Towarzystwa nauk. krak. Zawiera on jedną tylko pracę z działu nauk moralnych, mianowicie: prof. A. Walewskiego Dzieje polskie za panowania Jana Kazimierza od najazdu Rakoczego z początkiem r. 1657 do wojny ze Szwedami w krajach duńskich r. 1658; tudzież 61 dokumentów odnoszących się do tegoż dziejowego okresu, powziętych z oryginałów lub z kopij autentycznych, znajdujących się w archiwum tajnem wiedeńskiem lub w tamecznem archiwum wojennem, tudzież w archiwum cesarskiem ministerstwa spraw zagranicznych w Paryżu, Berlinie itd. — Osobny odruk tego tomu Rocznika, stanowi 2gi tom dzieła prof. Walewskiego: „Historya wyzwolenia Polski za Jana Kazimierza.“

— Do tutejszego Magistratu nadesłane zostały akta zejścia dwóch emigrantów rodem z Krakowa zmarłych we Francyi: Rajnolda Paczyńskiego, lat 64 liczącego, wyrobkiem trudniącego się, zmarłego w Montluçon departament Allier; i Stanisława Zu-

---

O potrzebie zachowania pomników z przeszłości i znaczeniu ich w czasie dzisiejszym.

Prelekcya miana dnia 18 marca 1868 r. w sali Towarzystwa Naukowego Krakowskiego.

przez *Wincentego Pola.*

Biorąc udział w tych prelekcyach nie miałem i nie mam zamiaru mówienia o Wicie Stwoszu. Zrobiłem sobie jedynie w niniejszym wykładzie zadanie wobec tak wielkiego artysty, jak był w swojej epoce Wit Stwosz, i wobec tak szacownego zabytku sztuki, jakim jest ołtarz jego w kościele Maryackim, przemówić o potrzebie gromadzenia i zachowania pomników, tudzież o ich znaczeniu w czasie dzisiejszym i wobec owoców nowożytnej cywilizacyi.

Odniesienie tak pomników sztuki jak pomników literatury, tak zabytków starożytności jak pamiątkowych budowli — odniesienie mówię tego wszystkiego do właściwej epoki w dziejach, i słuszne ocenienie tych zabytków pod względem sztuki, literatury i dziejów — ten powtarzam krytyczny wymiar sprawiedliwości, jest cechą dzisiejszego społeczeństwa, znamieniem nowożytnej cywilizacyi i nabytkiem postępu w sferze ducha.

Nie jest to ani lubownictwo zabytków starożytnych, ani zamiłowanie nawet przeszłości: jest to żelazna konieczność wieku obliczenia się z przeszłością i właściwego jej ocenienia, celem objaśnienia własnego stanowiska i drogi, którą ma iść społeczeństwo w nowe tory cywilizacyi puszczone.

Zachowanie pomników przeszłości, zbiory, muzea, galerye, czy dzieł sztuki, czy gmachów historycznych, są warunkami dla dzisiejszego społeczeństwa twórczości ducha. Bez nich nie będzie ani potrzebnego krytycyzmu w narodzie, ani tradycyi, ani sztuki, ani literatury, bo nie będzie światła i tego obywatelskiego ducha, który zagrzany miłością narodowej rzeczy i narodowej sprawy, tworzy literaturę i sztukę, zapala do poświęceń i czynów, wskazując jasno drogę narodowego posłannictwa.

Przeszłość jest tem wielką i ważną dla narodu: bo dzieje są zawsze tem tłem, na którym żywe postacie każdego pokolenia występują na nowo powołane do życia, do walki i twórczości, a pomniki przeszłości stają się w ten sposób drogoskazami dla narodu odbytej w dziejach drogi.

Naród, który po tych karbach wieków może obliczać przeszłość swoją, będzie miał także czem oznaczyć pochód swój po drodze nowożytnej cywilizacyi.

Instytucyami naszemi przeszliśmy na tę drogę; ale wypada obronić ją za siebie i uzbroić całym tym arsenałem nowożytnej cywilizacyi, aby się wszystkie warstwy społeczeństwa poczuły w prawie swojem i ocenić zdołały nabytki i korzyści nowego społecznego składu.

Zbiory, muzea, galerye przystępne dla wszystkich warstw społeczeństwa są naturalnym skutkiem i konieczną konsekwencyą równo-uprawnienia wszystkich warstw społecznych.

One uprawniają duchowo i obyczajowo tak wszystkie warstwy społeczeństwa wobec przeszłości, jak instytucye obowiązujące równouprawniły każdego obywatela tej ziemi wobec czasów dzisiejszych i przyszłości.

Jeżeli roszczenia pewnych stanów nie mają przeważać jeszcze na długo, może na zawsze w społeczeństwie emancypowanem, dla tego tylko, że się uważają za wyłącznych właścicieli tradycyj narodowych, bo są niemi rzeczywiście aż dotąd, — to potrzeba tego, aby się wszystkie warstwy społeczeństwa wyznały i przyznały do dziejowej przeszłości narodu.

W formacyi nowego społeczeństwa stanowi wyznawstwo epokę, bo tylko to społeczeństwo stało się narodowem, które się przyznało do swojej przeszłości.

Wszakże na to, aby wszystkie warstwy społeczne przyjęły dziejową tradycyę narodu, potrzeba żeby w postaciach wcielonych, w dziełach sztuki, w pomnikach architektury, ta przeszłość stanęła przed oczy żyjącego pokolenia.

To znaczenie mają zbiory starożytności w czasie dzisiejszym. To znaczenie ma zachowanie historycznych budowli; to znaczenie mają biblioteki, muzea, galerye; to znaczenie nakoniec ma krytyczna, naukowa i artystyczna praca na tem polu podjęta.

Doniosłość tedy zachowania pomników przeszłości i urządzenia ich w ten sposób, aby były przystępne dla wszystkich warstw społeczeństwa, jest większą w życiu dzisiejszym narodu niżby się na pierwszy rzut oka zdawać mogło; bo jest warunkiem naukowego i artystycznego życia w narodzie, które przeprowadza nowożytne społeczeństwo do świadomości i poczucia narodowego.

Wpływ pomników dziejowych na ducha ludzkiego oceniono już w starym Egipcie, w starej Grecyi i Rzymie. W dziejach nowożytnych była religijna sztuka piastuną chrześcijańskich narodów. To przekonanie zamieniło całe Włochy w jedną wielką galeryę dzieł sztuki, i naród, który był nauczycielem w dziejach nowożytnej Europy, przekazał tę drogę tym wszystkim narodom, co od Rzymu chrzest i cywilizacyą przyjęły.

Spojrzyjmy na dzisiejszą Francyę na jej zbiory, muzea i galerye: tu przyznał się cały naród do przeszłości swojej. Spojrzyjmy jak Belgia, Anglia i Szwecya przechowują swoje zabytki przeszłości. Spojrzyjmy w końcu na nowe zbiory i historyczne galerye Niemiec, a ocenimy, jaką dźwignią w czynnikach dzisiejszego życia narodu jest przeszłość i to wszystko, co z tej przeszłości na własność narodu przechodzi lub przejść może.

Dzisiejszemu nowouprawnionemu społeczeństwu potrzeba poczucia przeszłości, jeżeli ma z godnością dopełnić zadania, które czas dzisiejszy stawia. Czem większą jest usilność materyalna wieku, tem jest większa potrzeba moralnych pobudek dla narodu, tem większa potrzeba wytknięcia ludzkich celów dążenia i narodowego posłannictwa.

Od tych ogólnych uwag musiałem rozpocząć rzecz, chcąc usiłowania na polu zachowania pomników przeszłości postawić obronnie, okazać ich doniosłość w czasie dzisiejszym i prawdziwe ich znaczenie dla dzisiejszego społecznego składu.

A teraz przechodzę do instytucyi Centralnej komisyi w Wiedniu zachowania pomników przeszłości, mianowicie zabytków architektonicznych.

W celu poznania, zabezpieczenia od ruiny, powzięcia naukowej wiadomości, a wreszcie utrwalenia budowli będących przedmiotem godnym uwagi ze względu na dzieje lub sztukę, ministerswo handlu i rzemiosł, na zasadzie uprzednich patentów cesarskich ustanowiło dnia 24go czerwca 1853 r. (do L. 1256) Centralną komisyą w Wiedniu i konserwatorów starożytności w krajach koronnych.

Władze czuwające z natury swej nad całością budowli, a mianowicie dyrektorowie budownictwa i naczelnicy polityczni, otrzymali w tym względzie stosowne instrukcye, a dla konserwatorów po cyrkułach mianować się mających, wydano instrukcyę wskazującą zakres i środki ich działania.

Przepisy te jasno okazują szczere intencye władz dążących ku okryciu opieką swoją wszystkiego tego, co cywilizacya i daleki od negacyi duch czasu utrwalić, dla nauki i tradycyi przechować nakazuje.

To rozciągnięcie nadzoru i opieki, tyczy się szczególnie tych pomników dziejów i sztuki, które jako takie, bądź artystyczną, bądź pamiątkową wartością się zalecają, a z miejsca swego ruszone być nie mogą. Tu wchodzą ruiny zamków, kościoły wraz z pomnikami, mogiły, budowle fortyfikacyjne, domowe lub publiczne, jak: ratusze, zbrojownie, basztyl, bramy, i t. p. wreszcie wszystkie wykopaliska.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

blewicza, lat 88 liczącego, zmarłego w Pau, departament Basses Pyrenées. Akta zejścia ich mogą być przez krewnych odebrane z Magistratu.

Również na drodze urzędowéj nadesłaną została Magistratowi tutejszemu wiadomość o śmierci dwóch skazańców w niewoli rosyjskiéj rodem z Krakowa jako to: Kajetana Borowieckiego, zmarłego w Jarosławiu d. 30 grudnia 1866 i Łukasza Obarzanowskiego zmarłego w Wiatce w r. 1866.

— Rada gminna w Kamionce Strumiłowéj chcąc szkołę parafialną przemienić na szkołę główną, przeznaczyła dla nauczyciela kierującego szkołą rocznie 400 złr., dla drugiego 350 złr., dla trzeciego 300 złr., dla czwartego 250 złr. Nadto na potrzeby kancelaryi 20 złr., na potrzeby szkolne 15 złr.; obowiązała się utrzymywać stróża szkolnego, rocznie dawać najmniéj 17 siąg drzewa na opał, oraz utrzymywać budynek szkolny w dobrym stanie. Prawo przedstawiania kandydatów na nauczycieli gmina zastrzegła sobie.

— *Gaz. Lwowska* prostuje doniesienie o podejrzeniu rzuconem na pewnego wyrobnika, którego żona była utopioną w studni na Zielonem we Lwowie. Ze śledztwa sądowo lekarskiego okazało się, że nie było żadnego śladu obrażenia ciała na utopionéj, a inne okoliczności przemawiają za tem, że kobieta owa będąc pijaną albo umyślnie wskoczyła do studni albo przypadkowo do niéj wpadła.

— **Tarnobrzeg** d. 26 marca

Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie pełnej Rady naszego powiatu, poprzedzone nabożeństwem, w którem wzięli udział wszyscy urzędnicy powiatowi w mundurach z naczelnikiem, tudzież straż skarbowa. O godzinie 12 w południe prezes Rady otworzył posiedzenie przemową, w której jędrnie i treściwie określił obowiązki i powinności Rady, że tylko wytrwałą i stałą pracą możemy pokonać przeszkody i dojść do zamierzonego celu, przedewszystkiem zaś winniśmy usunąć przeszkody stojące na zawadzie rozwojowi oświaty i dobrobytu mieszkańców. Wskazał ważność instytucyj gminnych i konieczny obowiązek, abyśmy zbadali, co stoi na zawadzie, że te instytucye dotąd nie mogą wejść w pełne życie i wpływali na rozwój samorządu gminnego, który jest fundamentem społeczności, kraju, i państwa a tylko w zgodzie i jedności mogą być dokonane największe dzieła. Zwrócił uwagę na wielki i ważny przywilej Rady, prawo stawiania wniosków do Rządu, Sejmu i Wydziału krajowego. Nakoniec aby rozpocząć prace objawem wdzięczności dla N. Pana za utworzeniem instytucyi Rad powiatowych, wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć cesarza i króla, któremu Rada przywtórzyła. Komisarz rządowy, Naczelnik powiatu, podziękował Prezesowi i Radzie za lojalność, wierność i wdzięczność dla N. Pana; zapewnił, że najusilniejszem będzie jego zadaniem i staraniem zawsze i w każdym razie, ze stanowiska Naczelnika powiatu, słowem i czynem wspierać działalność Rady, i będzie się czuł szczęśliwym, jeżeli przyczyni się, aby ta instytucya dla dobra kraju powstała, wydała oczekiwane i świetne owoce.

Radny bar. Kalikt Horoch, w imieniu całej Rady, podziękował Naczelnikowi powiatu, za dotychczasową pomoc i wszelkie ułatwienie z jego strony w interesie Wydziału i Rady, i za oświadczone nadal chęci. Zwrócił także uwagę Radnych na to, że instytucya Rady powiatowej jeszcze nowa, nie wżyła się w naród i bardzo słabemi węzłami z nim spojona. Tylko wytrwałą pracą około dobra powiatu, nie zachwianem postępowaniem na drodze prawnej, można zjednać sobie silne stanowisko i przyczynić się do dobra kraju i całego państwa.

W dalszym toku obrad, wiceprezes hr. Tarnowski odczytał sprawozdanie z dotychczasowych czynności Wydziału, z którego Rada powzięła to przekonanie, że Wydział pod przewodnictwem Prezesa, załatwił wszystkie czynności bieżące podług ustaw bez zwłoki, w niczem nie przekroczył swojego mandatu, a energicznem działaniem przyspieszył zwołanie pełnej Rady; wchodzi w potrzeby powiatu i tym, ile było w jego mocy, starał się zadosyć uczynić, że przygotował i umotywował najważniejsze wnioski i te przedłożył pod obrady pełnej Radzie. Z tych względów Rada jednogłośnie zawotowała, że prezes, wiceprezes, i Wydział odpowiedzieli położonemu w nich zaufaniu i zasłużyli na uznanie i podziękowanie całej Rady.

Posiedzenie trwało do późnego wieczora, wyczerpano cały porządek dzienny, załatwiono kilka ważnych wniosków i dwa podania, od urzędów gminnych. Wyszliśmy z tem błogiem przekonaniem, że nie było cienia osobistości, ani dążności stronniczych, mimo nie raz ożywionych rozpraw i silnej opozycyi, które jednak nie przekroczyły granicy zakreślonej ustawą. Radni włościanie często głos zabierali, ale zawsze widać było zdrowy rozsądek, zrozumienie przedmiotu i chęć pracy dla dobra powiatu. Daj Boże tak dalej, a instytucya Rady w naszym powiecie w krótce się rozwinie.

— Dnia 1go kwietnia mglisto i zupełnie zachmurzone. Wiatr przeważnie zachodni sprowadził nad wieczorem i około północy drobny deszczyk. Ciepłomierz najwyżéj stał na + 6°,5 R., najniżéj na + 2°,9 R. Barometr opada, stan jego o godz. 6éj z rana dnia 2go kwietnia 329''',50; zaś ciepłomierz + 3°,4 R. Wiatr silny zachodni trwa daléj.

— W piątek dnia 3go kwietnia, Siedmiu Boleści Najświętszéj Maryi Panny, Śgo Ryszarda biskupa i Śgo Pankracyusza biskupa męczennika.

Przyjechali do Krakowa od 1go do 2go kwietnia.

HOTEL POLLERA: Emil Wester kupiec z Prus, Julian Morgenstern kupiec z Pragi, Stanisław Białobrzeski właśc. dóbr z Galicyi, Henryk Sigler z Izdebnika, Karol Ottman urzędnik z Berlina, Łazar Polizo właściciel dóbr z Bełzca, Hilary Korczyński z Tłumacza, Wojciech Szumowski właśc. dóbr z Gołczy, Henryk Kösler kupiec z Czech, Józefat Kałuski właś. dóbr z Zegartowic.

HOTEL SASKI: Bonawentura Horbaczewski kupiec z Wilna, Adolf Wolański kupiec z Wilna, Wincenty Dunikowski wł. d. z Witowic, Ignacy Wicht z Kongresówki, Bronisław Blaske z Poręby, Stefania Sikorska z Galicyi.

HOTEL POD ROŻĄ: Ferdynand Pitsak c. k. pułkownik 1go pułku artyleryi, Jan Jandel adjunkt z Wiśnicza, Julian Zubrzycki właściciel dóbr z Rabki, Teofila Łempicka z Maczek, Ferdynand Sachs kupiec z Wiednia.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj*.

Zawiadomienia: Sąd krakowski Zygmunta i Karolinę Kępińskich o nakazie zapłacenia S. Pelzowi sumy wekslowéj 660 złr.; kurator Dr Alth.

Licytacye: W d. 16 kwietnia wydzierżawienie propinacyi w kluczu Drohowyżkim, czynsz roczny 11,600 złr.— W dniach 23 kwietnia, 14 i 28 maja sprzedaż we Lwowie sumy 315 złr. na realności pod L. 65 w Zniesieniu zahipotekowanéj.

Zawezwania: Sąd lwowski posiadacza zagubionéj obligacyi liweruuków w naturze gromady Oprylowca z d. 22 października 1,799 r. na 21 złr.; zgłoszenie się w ciągu roku 6 tygodni i 3 dni.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów 1 kwietnia.

(z) Pierwsze walne zgromadzenie akcyonaryuszów Banku hipotecznego przedstawiało w dość szczupłem gronie osób 583 głosów obecnych. Przewodniczył mu Włodzimierz hr. Borkowski. Z odczytanego przez p. Józefa Koliszera sprawozdania i liczb w niem zestawionych przekonać się mogli akcyonaryusze, że bank ten pomimo ograniczeń uszczuplających swobodę jego działania, o których usunięciu Zgromadzenie obecne przez uchwalenie zmian odpowiednich w statucie pomyślało, w krótkim od zawiązania swego przeciągu czasu, znaczną rozwinął czynność i pomyślne tak dla akcyonaryuszów jak i kraju przyniósł skutki, co głównie sprężystości i przezorności Rady nadzorczej zawdzięcza. W oddziale kupieckim w przeciągu tegoż czasu eskontowano weksli 1128 w kwocie 1.662,550 złr. w. a. z czego spłacono 755 w kwocie 1.311,660 złr. a pozostaje w portfelu bankowym 373 wynoszących 350,849 złr. Zaliczek na wartości dano 1.751,252 złr. Z kasy zaliczkowej udzielono pożyczek 773 osobom w sumie 173,248 złr. w. a. z czego spłacono już 173,248; pozostaje zaś jeszcze obecnie 106,089 złr. W asygnaty kasowe włożono 1.061,350 złr., z czego zwrócono 296,800, a pozostaje w obiegu 296,800 złr. w. a. W ogóle obrót kasowy wynosił w tym oddziale 13.747,141 złr. w. a. Niemniej czynnym był oddział hipoteczny. Na 146 dóbr ziemskich udzielono pożyczek w sumie 3.414,800 złr. w. a., na 79 realności we Lwowie 413,900 złr., na 21 w Krakowie 95,100 złr., na 65 w innych miastach 4.140,000 złr. w. a. Odmówiono pożyczek 163 osobom.

Taki jest zestawiony w ogólnem streszczeniu obraz dotychczasowych czynności banku hipotecznego. P. Marceli Madejski przedłożył Zgromadzeniu dwa wnioski Rady nadzorczej. Z tych jeden dotyczył założenia filii banku w Krakowie, drugi zaprowadzenia w statucie zmian rozprzestrzeniających swobodę banku, w rozmaitym kierunku. Pierwszy wniosek przyjęło Zgromadzenie na wniosek p. Krattera ryczałtowo ze względu, że wypracowany przez Radę nadzorczą projekt, trzymający się ściśle w obrębie statutów banku, umożebnia zaprowadzenie niezwłoczne filii banku w Krakowie; dodane zaś poprawki, sięgające po za zakres statutów, musiałyby uzyskać wprzódy zatwierdzenie najwyższe, jak to wyjaśnił referent, przez coby rzecz znacznie musiała być odwleczoną. Wszelkie zaś zmiany później w statutach banku uchwalone i zatwierdzone, będą się też stosowały i do filii jego.

Zmiany statutów projektowane w drugim wniosku Rady nadzorczej zaprowadzają zupełnie nową gałąź czynności, mianowicie udzielanie pożyczek na sumy zahipotekowane na dobrach nieruchomych, pod warunkami zabezpieczającemi zupełną pewność pożyczek takowych. Dotychczas dozwolone było statutami jedynie nabywanie całych sum hipotecznych; połączone z tem atoli gwarancye i wymagania prawne są tak uciążliwe, iż w tym kierunku bank dotąd mało mógł rozwinąć czynności. Dalej ułatwia wniosek Rady nadzorczej eskontowanie weksli zwalniając z rygoru wymagania koniecznie podpisu kilku poręczycieli, z poprzestaniem na podpisie jednej osoby z wypłacalności znanej; rozszerza też wniosek działanie banku w bardzo zbawienny dla krajowego przemysłu sposób, dozwalając zakładać lub brać udział w przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych i innych ekonomicznych, mających dobro publiczne na celu. Podobnież rozszerza on działanie kas zaliczkowych, połączonych z bankiem, przez opuszczenie w statutach warunku, że kasy te są przeznaczone wyłącznie dla pomniejszych kupców i przemysłowców, i dozwalając udzielać z nich pożyczek, zamiast jak dotąd do wysokości 500 złr., aż do 1000 złr., zwrotnych nie tylko w tygodniowych lub miesięcznych, ale także w kwartalnych ratach. Dla ustalenia wartości kuponów i podniesienia kursu listów hypotecznych wniosła także Rada nadzorcza, by termin przedawnienia zmienić z lat trzech na sześć. Wreszcie dla ułatwienia akcyonaryuszom brania udziału na zgromadzeniach, opuszczono w statutach ustępy oznaczające termin wykazania się z prawem głosu na ośm dni przed każdem Walnem Zgromadzeniem.

Wszystkie powyższe wnioski Rady nadzorczej zostały jednogłośnie przyjęte. Upadł zaś wniosek Rady odnoszący się do organizacyi dyrekcyi. Wniosła mianowicie Rada, aby do każdego oddziału mianować drugiego jeszcze dyrektora, tak aby było dwóch dyrektorów działu hypotecznego i dwóch dyrektorów działu handlowego. Wniosek ten nie uzyskał przepisanej dla uchwał dotyczących zmiany statutów większości. Miał za sobą 425 głosów przeciw 146.

Dłuższą nieco rozprawę wywołał jeszcze proponowany we wniosku dodatek do § 69 orzekający, że Walne Zgromadzenie ma prawo upoważnić Radę nadzorczą do zakładania filii we własnym zakresie działania, w miejscach, które Rada nadzorcza uzna za stosowne i podług zarysów przez rząd zatwierdzonych.

Przeciw temu wnioskowi oponował p. Kluczycki, nie uznając potrzeby, aby Walne Zgromadzenie zlewało na Radę nadzorczą prawo zakładania filij bez odniesienia się o to w każdym razie do Walnego Zgromadzenia, jak tego obecnie statuta wymagają. Widzi on w takowem upoważnieniu Rady nadzorczej zbyt wielki włożony na nią ciężar odpowiedzialności. Referent zaś motywował głównie wniosek tem, że przy zmiennym ruchu handlowym główne jego ogniska przenoszą się częstokroć niespodziewanie z miejsca na miejsca, tak, że chcąc z korzyścią działać, potrzeba doraźnie korzystać z chwili i zakładać filie tam, gdzie prąd handlu tego wymaga, a przez opóźnienie, wynikające z konieczności odnoszenia się za każdym razem do Walnego Zgromadzenia, uroniłoby się częstokroć najsposobniejszą chwilę korzystania z obrotu handlowego. Wniosek Rady został przyjęty, głównie z uwagi, że uchwalona zmiana nie rozszerza jeszcze obecnie atrybucyi Rady nadzorczej pod tym względem i tylko upoważnia do tego w przyszłości Walne Zgromadzenie, które dowolnie po uzyskaniu tej zmiany w statutach postąpić będzie mogło.

Po ukończeniu powyższych czynności wyczerpujących porządek dzienny, uzasadniał p. Bandrowski obszernie potrzebę założenia filii banku hypotecznego w Tarnowie i wezwał Zgromadzenie do poparcia wniosku swego, który, według wymagania statutów obecnie poparty, dopiero na przyszłym Walnem Zgromadzeniu uchwalony być może. Wniosek p. Bandrowskiego został poparty jednomyślnie, podobnież jednomyślne poparcie otrzymał wniosek p. Ignacego Kamińskiego, domagający się założenia filii banku w Stanisławowie. Drugi wniosek p. Kamińskiego, aby celem podniesienia spadającego nagle kursu listów hipotecznych, zażądać wypłaty dalszej raty od akcyonaryuszów, przekazano do ocenienia Radzie nadzorczej.

Lwów 29 marca. (Sprawozdanie tygodniowe.) W ostatnich dniach spadł śnieg obfity przy temperaturze — 1° R., który zwolna taje, w skutek czego drogi tak w wschodnich jak zachodnich powiatach Galicyi popsuły się znowu.

Handel towarowy nie był zbyt ożywiony. Nadeszły znaczne przesyłki żelaza po większej części z Prus, i żelazo pruskie pomimo spadania zwyżki na srebrze wytrzymuje z łatwością konkurencyę z wyrobami austryackiemi. Żelazo w sztabach płaci się po 9 złr. 60 c., blacha na zamki po 13 złr. 50 c., blacha na kotły po 15 złr. i 15 do 30 c. w. a. Wywóz lnu nie przybrał znaczniejszych rozmiarów, ponieważ i na targowicach zagranicznych spadły ceny tego artykułu. W Czechach, dokąd po większej części odchodzi len galicyjski, płacono gatunki najcelniejsze po 30 złr. 50 c., średnie po 23 do 25 złr., ordynaryjne po 16 złr. W miesiącu styczniu wywieziono znaczną ilość tego artykułu do Bielska, Hohenstadt, Pardubitz i Königinhof, lecz teraz, mianowicie na prowincyi, zapasy zaczynają się wypróżniać. W Gródku, Żołyni i Komarnie są jeszcze zapasy, ale już w rękach spekulantów. Ceny cukru spadają coraz bardziej, ponieważ odbyt ograniczony jest tylko na konsumcyę miejscową i na targowicach zagranicznych nie ma na niego popytu. Do Lwowa nadeszło z fabryk morawskich kilka znaczniejszych partyj cukru przeznaczonych do wysłania przez Brody do Rosyi na rachunek dawnych umów. Cukier rafinowany płaci się w fabryce po 29 złr. do 29 złr. 50 c. za cetnar. Koleją Lwowsko-czerniowiecką nadeszły tu znowu znaczne transporta cukru surowego z Rosyi przeznaczone do przewozu przez Granicę i Warszawę do Petersburga. Drzewa okrętowego i do wyrobów przewieziono przez nasze miasto 3000 cetn. Transporta te pochodzące głównie z Chodorowa i Bukaczowiec powiezione zostały po większej części do Medyki.

W handlu zbożowym na początku tego miesiąca tak ożywionym, spadanie cen na targowicach zagranicznych wywołało zupełną stagnacyę. Wielu kupców spekulowało na spodziewane podniesienie się cen z wiosną, lecz na targowice Niemiec północnych nadchodzą ciągle bardzo znaczne transporta zboża z Węgier, i napływ ten, jakkolwiek nie może się nazwać przepełnieniem targowicy, sprawia taki skutek, że właściciele skłaniają się bardziej do sprzedaży niż do wyczekiwania. Najlepiej wychodzą przy tem nasi komisanci. Mają oni zapewnione stałe honorarya i towar zamówiony wysyłają na rachunek firm zagranicznych. Żyta wywieziono ztąd kilka partyj. Koleją czerniowiecką nadeszło około 800 korcy kukurudzy. Owies tylko w małych partyach mianowicie z zachodnich powiatów Galicyi wywożono do Prus. Pszenicy zdatcej do wywozu nie ma. Jęczmień mało jest poszukiwany. Loco Lwów płacono pszenicę 170 ft. 13 złr., żyto 160 ft. 8 złr. 50 c., jęczmień 142 ft. 6 złr., owies 100 ft. 3 złr. 50 c.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 170 ft. 13 złr., jęczmień 140 ft. 6 złr. 24 c., owies 100 ft. 4 złr., żyto 160 ft. 9 złr. Ceny spadają w skutek znacznego dowozu i braku odbytu za granicę, odbyt ograniczony tylko na konsumcyę wewnętrzną. Tarnów: pszenica 170 ft. 13 złr., żyto 160 ft. 9 złr. 10 c., jęczmień 141 ft. 6 złr. 50 c., owies 100 ft. 4 złr. 15 c. Ceny spadają, handel nieożywiony. Sprzedający i kupujący zachowują się wyczekująco. Dębica: pszenica 170 ft. 12 złr., jęczmień 138 ft. 6 złr., żyto 160 ft. 8 złr. 60 c., owies 100 ft. 4 złr. 45 c. Odbyt na żyto i owies, zresztą nie ma odbytu. Rzeszów; pszenica 170 ft. 12 złr. 60 c., jęczmień 139 ft. 6 złr. 58 c., żyto 160 ft. 8 złr. 90 c., owies 98 ft. 4 złr. Dowóz słaby, ruch handlowy nader ograniczony. Jarosław: pszenica 170 ft. 13 złr. 20 c., żyto 160 ft. 8 złr. 60 c., jęczmień 140 ft. 6 złr. 20 c., owies 98 ft. 3 złr. 60 c. Handel nieożywiony, przygotowania do spławu żyta Sanem odbywają się powoli, ponieważ w Gdańsku ceny spadły. Przemyśl: pszenica 169 ft. 12 złr. 60 c., żyto 158 ft. 7 złr. 95 c., jęczmień 136 ft. 6 złr. 41 c., owies 98 ft. 3 złr. 25 c.

Bydła rzeźnego i opasowego nadeszło tu koleją lwowsko-czerniowiecką 790 sztuk, i posłane zostały przez Kraków do Lipnika i Florisdorfu. Z tutejszych targowic bardzo mało odeszło koleją.

(*Gaz. Lwow.*)

Losy z r. 1854

W ciągnieniu d. 1 kwietnia pożyczki loteryjnej z r. 1854 na 50 mil. złr. wylosowane były wyciągnięte d. 2 stycznia serye 44, 274, 303, 459, 460, 632, 738, 931, 1003, 1297, 1494, 1753, 1794, 1929, 1933, 2080, 2775, 2960, 3073, 3117, 3560 i 3981. W losowaniu d. 1 kwietnia padła główna wygrana 140,000 złr. na ser. 1794 Nr. 12; 20,000 złr. na ser. 459 Nr. 42; wszystkie inne numera seryj, w liczbie 1098 wygrywają po 300 złr. m. k.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Monachium 31 marca. Król zamianował Hörmanna dyrektora rządowego Dolnej Frankonii, radcą stanu i ministrem spraw wewnętrznych.

Sztutgart 31 marca. Carewicz rosyjski wracając z Nicei, przybył tu wczoraj w południe, a dziś przed południem odjechał dalej do Darmstadtu i stamtąd do Berlina.

Hamburg 31 marca. *Börsenhalle* dowiaduje się z Berlina, że nic tam nie wiadomo o zamierzonym zjeździe monarchów w Ems lub w innem jakiem miejscu. Projekta podróży letnich króla nie są jeszcze w ogóle oznaczone.

Londyn 1 kwietnia. Według ogłoszonego wykazu, dochody budżetu za ubiegły rok administracyjny wynoszą 69,340,000 funt. sterl.; rozchody wraz z kosztami wyprawy abisyńskiej 73,152,679 funt. sterl.

Genewa 31 marca. Zamiar pogodzenia majstrów i robotników spełzł na niczem. Zagarmistrze, jubilerzy i robotnicy tabakierek grających zaprzestali pracować. Obawa jest większych zmów. Załoga wzmocniona.

Madryt 30 marca. Dziś podpisany został traktat handlowy między Hiszpanią a Związkiem północno-niemieckim.

Madryt 31 marca. Pogłoska o bliskim zakazie wszystkich dzienników zagranicznych jest mylną. Zakazane są tylko *Indépendance belge* i *La Liberté*. Zaprzeczają istnieniu band rewolucyjnych w Hiszpanii.

Madryt 31 marca. Narvaez miał napad lekkiej choroby. Jeżeli jutro odzyska zdrowie, przedłożony będzie kongresowi projekt ustawy o banku kredytowym ziemskim, który na tych samych polegać będzie podstawach co dawniejszy.

Konstantynopol 31 marca. Rozeszła się pogłoska, że Namik pasza, powołany tu na ministra wojny z Bagdadu, gdzie był gubernatorem, jeszcze przed swojem tutaj przybyciem otrzymał rozkaz wsteczny.

Washington 30 marca. Dzisiaj rozpoczął się w senacie proces prezydenta Jonsona. Skargę wniósł jenerał Buttler. Komitet oskarżycieli złożył w dowód winy Johnsona odpis oryginalnego dekretu mianującego Stantona ministrem wojny, i odpis mesażu prezydenta, w którym tenże przedstawia powody usunięcia Stantona.

Wiedeń 1 kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej przyszedł pod obrady projekt rządowy względem organizacyi politycznej. Posłowie polscy przy tej sposobności wyrazili swe zdanie o głównych zasadach nowego systemu organizacyi politycznej i oddziaływaniu jego na Galicyę. Poseł Krzeczunowicz w imieniu delegacyi polskiej zabrał głos, ubolewając, że ustawy zasadnicze nie wszędzie odpowiadają indywidualnym potrzebom Galicyi, że zatem wypada koniecznie w drodze ustawodawstwa szczegółowego złe poprawić. Mowca wskazał na uchwałę sejmu galicyjskiego z r. 1865 względem ustanowienia kancelaryi nadwornej lub ministerstwa dla Galicyi i żądanie to uzasadnił tą okolicznością, że tylko podobna instytucya odpowie życzeniom całego kraju. Jeśli ogłoszenie ustaw zasadniczych w Galicyi mało tylko zadowoliło, natomiast nominacya galicyjskiego ministra sprawiłaby wśród inteligencyi wielką radość. Co do nowego urządzenia służby administracyjnej, mowca dowodził, że reprezentacya krajowa nie tylko na organa autonomiczne, lecz także na organa rządowe wpływ swój wywierać musi. P. Krzeczunowicz zastrzegł sobie jeszcze w dyskusyi szczegółowej głos zabierać.

Minister Dr Giskra wystąpił przeciw wywodom p. Krzeczunowicza w sposób bardzo stanowczy, lecz w formie nader grzecznej. Ustawy zasadnicze — rzekł on — nie znają żadnej kancelaryi nadwornej, i dla tego ministerstwo, które się ściśle trzyma ustaw zasadniczych, podobnego żądania uwzględnić nie może. Oprócz tego nominacya kanclerza nadwornego dla Galicyi uprawniłaby inne kraje do podobnych roszczeń, a natenczas trzebaby się pożegnać z parlamentaryzmem, odpowiedzialnością ministrów, tj. z całą konstytucyą. Co się tyczy zdania posła Krzeczunowicza o stanowisku sejmu do administracyi, odpowiedział Dr Giskra, że sejmom dostateczny zostawiono wpływ na administracyą krajową, gdyż wszystkie uchwały sejmowe sankcyonowane i w życie wprowadzone zostały.

Dziś wieczór odbędzie się znowu posiedzenie Izby, na którem rozpoczną się obrady specyalne nad projektem o organizacyi politycznej.

Czytamy w *N. fr. Presse*: „Doniesienie ogłoszone przez nas niedawno z wszelkiem zastrzeżeniem, że Francya z powodu ostatniego ukazu o Polsce ma zamiar poruszyć znowu kwestyę: czy państwa kontrahujące w r. 1815 mają przyjąć milcząco rażące naruszenie postanowień kongresu wiedeńskiego względem Polski, nie jest do tej chwili ani potwierdzone ani zaprzeczone. W ogóle uchodzi za rzecz prawdopodobną — a pod tym względem zgadzają się wszystkie dzienniki, które ogłosiły to doniesienie rozesłane na wszystkie strony telegrafem — że Cesarz Napoleon zamierza rozpocząć działanie na zewnątrz dyplomatycznym ruchem na tem polu; ale nie można tego przypuszczenia poprzeć żadnemi faktycznemi dowodami.“

W miejsce hr. Szuwałowa naczelnika kancelaryi policyjnej cesarskiej, który ma objąć posadę posła w Paryżu po bar. Budbergu, naznaczają jen. Albedinskiego, teraźniejszego gubernatora prowincyj nadbałtyckich. Ustąpienie bar. Budberga przypisują prywatnym a nie politycznym powodom, i takowe mają być w związku z napadem na tego posła w Verviers przez bar. Meyendorffa.

Dziś miały się toczyć w parlamencie angielskim dalsze obrady nad rezolucyami względem zniesienia kościoła panującego w Irlandyi.

Równoczesne zamieszki robotników w Belgii południowej i w kantonie Genewskim, lubo źródłem ich była zmowa w celu uzyskania wyższej płacy, mają to szczególnego, że w Belgii mimo przyrzeczeń danych przez właścicieli kopalń i usiłowań rządu, aby sprowadzić porozumienie, zamieszki nie ustają, a w Genewie robotnicy, dla tej samej przyczyny zaniechający pracować, nie są bez pieniędzy, a zatem zmowa ich nie była wynikiem braku środków utrzymania się ze zbyt szczupłego zarobku. Podejrzywają przeto obce wpływy w tych zamieszkach, czy rządów, czy republikanów, nie wiadomo; szczególniej zaś w tem, że w Genewie robotnicy otrzymują zasiłek pieniężny, domysł obcych wpływów znajduje pewne poparcie. Powodem zamieszek w Bawaryi jest niechęć ku Prusom, lecz nie napotkano tam, jak wieść początkowo niosła, knowań francuskich.

Z Nowego Jorku donoszą 19go marca: Macculloch wystosował pismo do komitetu finansowego w senacie, w którem wykazuje, że bil znoszący cło krajowe na fabryki amerykańskie, sprowadziłby ubytek dochodów o 100 milionów dolarów. Obawia się on, że gdyby bil rzeczony zamieniony został w ustawę, dochody przyszłego roku fiskalnego nie wystarczyłyby na zapłacenie procentów od długu publicznego i na opędzenie wydatków administracyjnych. Kongres uchwalił ustawę przedłużającą bióra pokoju (w krajach południowych) jeszcze na rok jeden, tj. do lipca 1869 r. Brownlow notyfikował ministrowi wojny Stantonowi, że milicya kraju Tennessee dość jest liczną, aby bronić archiwów publicznych w Nashville w razie napadu buntowniczego. Jenerał Hancock miał zostać mianowany dowódzcą dystryktu atlantyckiego.

Prezydent hajtyjski Salnave został pobity i wojsko jego rozpierzchło się.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 1go kwietnia wieczór. W ciągnieniu dzisiejszem losów kredytowych, pierwsza wygrana padła na seryę 2782 Nr 80; druga na ser. 3381 Nr 20; trzecia na ser. 3213 Nr 45; inne serye wyciągnięte, są: 724, 1044, 1213, 1305, 1716, 1729, 2008, 2434, 2942, 3276, 3472, 3602, 3876, 4185.

Wiedeń 2 kwietnia. Izba deputowanych uchwaliła na posiedzeniu nocnem projekt ustawy względem organizacyi politycznej bez zmiany. Onegdaj odbyło się pierwsze zebranie dla podjęcia znowu rokowań względem traktatu handlowego z Anglią, gdyż lord Bloomfield i p. Mallet przybyli tu z powrotem.

Wiedeń 2 kwietnia. Telegramy donoszące o napadzie apoplektycznym króla Wiktora Emanuela pozbawione są wszelkiego uzasadnienia.

Florencya 1 kwietnia. Minister stwierdza w Izbie dobry skutek, jaki wywarły na kredyt publiczny obrady nad ustawą o podatku od mlewa.

Kursa. Wiedeń 2 kwietnia. godzina 2 po połud. Metaliki 57.40. — Pożyczka narodowa 62·60. — Losy z roku 1860 82·—. — Akcye banku 705. — Akcye kred. 183·10· — Londyn 115·55 — Srebro 113·— — Dukat 5·48½.

Paryż 1 kwietnia wieczór. Renta 69·40.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 2 kwiet.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100złr.	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. bez k.	73	71
Banknoty pol. 100 złr.	424	416
Ruble ros. za 100 rsr.	160	156
Talary prs. za 100 tal.	171	167
Bankn. pr. za 150 złr.	89¼	87¾
Srebro nowe austr. .	114	112
Dukat ważny . . .	5 55	5 40
Napoleon d'or . . .	9 35	9 15
Półimperyały rosyjs.	9 55	9 30
Listy galic. nowe z k.	71	69
„ „ stare „	75	73
Oblig. indem. „	67	65½
Ak. k. g. bez k. i dyw.	207	202
„ L. Cz. z całą wpł.	181	176
Listy banku hipot.	85	83
Wiedeń 1 kwiet.		
5% Metaliki na w. a.	53 75	53 60
„ Pożyczka narod.	63 —	62 80
„ Metaliki na m. k.	56 80	56 70
„ Obl. ind. niż. Aust.	85 50	— —
„ „ czeskie.	92 50	91 50
„ „ węgiersk.	72 —	71 70
„ „ chor. i b.	70 75	70 25

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	64 50	64 —
„ „ bukow.	65 —	64 —
„ „ „ siedmg.	67 25	66 75
Pożyczka głod. gal.	99 75	99 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	94 30	94 —
4% Galicyjskie . .	70 —	— —
5½% Węgiersk. los.	91 —	90 50
5% Boden Cr. austr.	98 25	98 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	172 50	171 50
„ „ „ 1854	75 50	75 —
„ „ „ 1860	82 10	81 60
„ „ „ 1864	85 20	85 —
„ Como-Rente .	20 —	19 50
„ Kredytowe .	132 —	131 75
„ żegl. par. na D.	93 50	93 —
„ Ks. Esterhazy	135 —	131 —
„ Księcia Salm.	33 50	33 —
„ „ Palfy.	26 25	25 75
„ ks. Klary . .	28 50	27 50
„ hr. St. Genois	24 75	24 25
„ miasta Budy	26 50	26 —
„ ks. Windischg.	18 50	17 50
„ hr. Waldstein.	22 —	21 —
„ hr. Keglevich.	15 25	14 75
„ Rudolfa . . .	14 75	14 25

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	706	705
Zakładu kredytow.	188 80	188 70
Żeglugi par. na Dunaju	492 —	491 —
Kolei półn. Ferdynan.	1745	1740
„ rządowej fr.-a.	254 40	254 20
„ zachodniej c. El.	140 —	139 75
„ Pardubickiej .	139 —	138 50
„ południowej .	172 50	172 30
„ Galicyjskiej .	205 —	204 75
„ Czerniow. . .	178 50	178 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k. m.	100 —	99 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	83 50	83 —
„ (Emis. 1862) „ „ „	81 25	80 75
Kol. Rząd. St. 500 fr.	116 —	115 50
„ „ „ Emis 1867 „	114 50	114 —
Kol. połud. St. 500 fr.	97 25	97 —
„ Bony 6% 1875-1876.	206 —	205 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	90 25	89 75
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 50	88 —
„ w sreb. 5% „ „ „	102 25	101 75
Kol. Głog. za 100 fl. k. m.	75 25	74 75
Kol. zachod. Czes. za		
300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	84 50	84 —
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	78 50	78 —
— — w srebrze „	86 —	— —

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a		
w srebrze 5% za 100	93 —	92 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II	88 —	87 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	77 —	76 50
„ „ „ Emisya 1867.	82 —	81 —
„ Grac-Köfl. za 150 fl.		
— (w sr. 4½% za fl. 100	73 —	72 —
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 80	81 40
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	87 50	86 50
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m. k.	95 —	94 —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	95 75	— —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	91 25	90 75
Waluty.		
Cesars. korony . . .	— —	16 45
„ dukat na wagę	5 46	5 45
„ — obrączk.	5 48½	5 47½
Złoto *al marco* . .	5 46	5 45
Napoleondory . . .	9 24½	9 23½
Fryderyki	9 53	9 53
Luidory (niemieckie)	9 38	9 33
Suweryny angielskie	11 65	11 55
Imperyały rosyjskie	9 50	9 45
Srebro	113 25	113 —
Srebro, kupony . .	113 25	113 —
Talary związkowe .	1 70½	1 69½

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas. .	1 70¼	1 70
Lwów 31 marca.		
Dukat holenderski .	—	—
„ cesarski . . .	5 48	5 44
Półimperyał rosyjski	9 54	9 45
Rubel srebr. rosyjski	1 79	1 76
„ pap. „	1 57	1 56
Talar pruski	1 70	1 69
Listy gal. b. kup. w. a.	69 —	67 50
„ „ m. k.	72 50	71 —
Listy zast. banku hip.	84 50	84 —
Obligi indem. b. kup.	64 40	64 —
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	204 —	203 —
„ „ lwow.-czer.	178 —	177 25
Akcye banku hip. gal.	73 —	— —
Warsz. 31 marca.		
Listy zast. 1 ser. rub.	83 —	82 67
„ „ 2 ser. „	72 67	72 17
„ kupon „	— —	1 8⁸⁄₉
Listy likwidac. „	61 17	60 92
„ kupon „	— —	1 33⅓
Pożyczka r. 1865 „	124 —	123 50
„ r. 1866 „	121 25	120 75
Kolej warsz. wied. „	64 —	63 —
„ warsz. byd. „	55 50	55 —
„ warsz. teresp.	82 —	81 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.4 wieczór.— z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia* *Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

(631-2)

Za duszę ś. p.

Wincentego Mikułowskiego,

pułkownika b. wojsk polskich,

zmarłego d. 24 Lutego r. b. w dobrach swoich Białaszowie, na Wołyniu, odprawi się

Nabożeństwo żałobne

w Sobotę dnia 4 Kwietnia r. b. o godzinie 10 z rana

W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW,

na które familia zaprasza znajomych i pobożną Publiczność.

Ostrzeżenie!

Uwiadomiony o zabiegach—czynionych we Lwowie przez pewnego imiennika, w celu otrzymania pieniędzy na rachunek mój — zapewne za pomocą weksli lub może innych jakich dokumentów, z podpisem moim, podrobionych — oświadczam, iż, gdy ani weksli, ani żadnych innych dokumentów imię moje lub dobra moje obciążających nie wystawiłem i nikomu nic winien nie jestem — żadnych więc zgłoszeń co do podobnych a do mnie rościć się mogących pretensyj nie uwzględnię, a w razie dostrzeżenia zaszłej nieuczciwości, na szkodę moją obrachowanej, nie zaniedbam postąpić z wszelką ostrością prawa. (624-1-2)T

Julian Zubrzycki,
właściciel dóbr Rabka.

Ogłoszenie licytacyi.

N. 1409

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, iż na dniu 15 Kwietnia r. b., w kancelaryi c. k. urzędu powiatowego, dochody z części dóbr Radwanowice, będącej własnością pana Franciszka Jakubowskiego, na pokrycie zaległych odsetek od kapitałów fundacyjnych na tej części ciążących, tudzież niektórych należytości skarbowych, w drodze publicznej licytacyi na lat trzy, to jest od 20 Kwietnia 1868 do 20go Kwietnia 1871 r., ryczałtowo z inwentarzem, a według okoliczności i częściowo, wydzierżawione zostaną.

Dochody te składają się:

A. z 162 mórgów 624 sążni ornego pola, z których 24 morgi zeszłej jesieni żytem zasiane zostały;
B. z 4 morgów 571 sążni łąk;
C. z 1 morga 607 sążni ogrodów;
D. z 32 mórg 248 sążni pastwisk;
E. z wolnego użytkowania budynków mieszkalnych i gospodarskich, i
F. z dochodu propinacyi.

Cena wywołania wynosi 857 złr. w. a. Warunki licytacyjne w zwykłych godzinach kancelaryjnych w c. k. Urzędzie powiatowym przejrzane być mogą.

O czem wszystkich chęć licytowania mających z tą uwagą się zawiadamia, iż 10-procent. wadium w kwocie 85 złr. 70 centów przed licytacyą złożone być musi, tudzież, że przed rozpoczęciem ustnej licytacyi także pisemne oferty wniesione być mogą, które jednak odpowiedniem wadium zaopatrzone być winny.

Z c.k. Urzędu powiatowego.
Chrzanów dnia 21 Marca 1868.
(596--3)T

Ogłoszenie.

Do obsadzenia posady **Sekretarza** przy Wydziale powiatowym w Biały, z pensyą roczną 800 złr. w. a., rozpisuje się Konkurs do końca Kwietnia r. b.

Ubiegający się kandydaci mają swoje podania do Wydziału powiatowego przesłać i wykazać się z odbytej praktyki, z biegłością w języku polskim i niemieckim, tudzież z przymiotu szybkiego i łatwo czytelnego pisania.

Z Wydziału powiatowego.
Biała 27go Marca 1868. (644-1-3)T

Zakład kuracyjny żętycą w Ernsdorf (Jaworz)

na c.k. anstr. Szlązku.

Tegoroczna pora tego, w bliskości stacyi kolejnej i pocztowej Bielska, dobrze urządzonego i ulubionego Zakładu kuracyjnego rozpocznie się

dnia 24 Maja r. b.

Zapytania, jako też zamówienia mieszkań, uprasza się adresować do Zarządu dóbr i kąpiel w Ernsdorf (Jaworzu), poczta Bielsko. (652-1-4)T

Niniejszém mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że jak w latach poprzednich tak i teraz w magazynie moim przyjmują się

do prania i farbowania KAPELUSZE SŁOMKOWE.

(542--3)T ***M. Schremmer.***
Ulica Szewska Ner 226 I. piętro.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że targi na bydło opasowe, które podczas zimy na Kleparzu się odbywały, odtąd, tak jak w roku zeszłym, na błoniu miejskiem odbywać się będą.

Z Magistratu kr. gł. miasta.
Kraków dnia 28 Marca 1868.
(665--3)T

Zginął Wyżeł

w dniu 25 Marca r. b. roczniak, biały z ciemno-kasztanowatą głową i uszami, mający na czole biały szeroki pasek a na grzbiecie duże brunatne plamy, na dalszych zaś częściach ciała brunatne plamki. (607--2)

Uprasza się oddać go za odpowiedniem wynagrodzeniem w Krakowie, ulica Floryańska N. 364, II. piętro.

W Mikulicach,

poczta **Przeworsk** jest do nabycia „Owies Probsteinski do siewu" po cenie

5 złr. w. a. za korzec.

Zamówienia wraz z pieniędzmi winny być w tym celu nadesłane pod adresem: „Zarządu ekonomicznego w Mikulicach, poczta Przeworsk. (662-1-3)

Poleca się do łaskawego uwzględnienia:

SKŁAD Portland-Cementu

u ***Maksymiliana Caro***

w Krakowie,
przy ulicy Grodzkiej pod M. 103.
(604)

SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Lekarze paryscy przepisują chorym z bardzo pomyślnym skutkiem *Syrop Chrzanowy z Jodem*, preparowany na zimno, zastępujący Tran z wątroby miętusowej. Działanie jego pokazuje się szczególnie pomyślnem w leczeniu suchot, jak również w słabościach limfatycznych i zołzowych. Nie osłabia on nigdy żołądka, wzbudza apetyt; leczy bladnicę, rozmiękłość muszkułów u dzieci i gruczoły; jednem słowem czyści krew i odradza ciało. Podstawą Syropu chrzanowego z Jodem jest sok Rzeżuchy i Chrzanu, to jest anti-skorbutycznych roślin, których własności leczebne każdemu są znane, jak również zawierających w sobie jod i siarkę w stanie świeżym. Z tyah to własności wypływają nieocenione skutki leczebne, działające tak na ustrój nierozwinięty dzieci jak i dorosłych osób. Lekarze Cazenave et Bazain, ordynujący w szpitalach św. Ludwika w Paryżu, zalecają *Syrop Chrzanowy* zwłaszcza w wyrzutach naskórnych i otrzymują z użycia jego prawie zawsze pomyślne skutki.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Feuilade Nr. 7.

Dostać można w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka* w Krakowie; we Lwowie w aptekach p. *Piotra Mikolascha, Berlinera* i *Ruckera*; w Poznaniu w aptekach pp. *Mankiewicza* i *Elsnera*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Wiedniu w składach maetyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*, i w aptece pana *Szaitera* w Rzeszowie. (727-9-14)

Letnie mieszkanie i Dzierżawa.

W Woli Justowskiej są w Pałacu, Oficynie i Ogrodzie różne mniejsze i większe mieszkania — ze stajnią i wozownią lub bez takowych — na czas letni do wynajęcia.

W tych dobrach jest także **Cegielnia z kamieniołomem** na czas dłuższy do wydzierżawienia.

Wiadomości udzieli Administracya tych dóbr w miejscu. (619-1-3)T

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które zjednały temu preparatowi uznanie w całym świecie. *Fosforan Żelaza* przywraac apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet cierpiących na białe upławy (blennorrhée), a szczególniéj zadziwiające sprawia skutki kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek cierpiących na bladaczkę. (732-9-)

Fosforan Zelaza przywraca siły wyniszczonym używa się po krwotokach, przy powrocie do zdrowia po ciężkich słabościach, osobom wątłym dzieciom i starcom, albowiem jest to środek przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający.

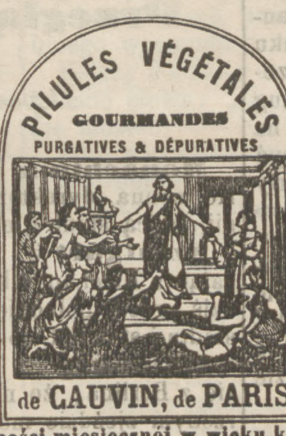
Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem" p. i *Redyka*; we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolascha*; w Brodach w aptece p. *Franzosa;* w Poznaniu w aptekach p. *Elsnera* i *Mankiewicza* w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabie Röder* i w aptece p. *Szaitera* w Rzeszowie.

Ogłoszenie
dla pp. Przedsiębiorców.

Zakład kąpieli siarczanych w Swoszowicach

chcąc nastręczyć sposobność PP. Przedsiębiorcom korzystnego ulokowania swoich kapitałów, postanowił grunta około parku leżące, jak niemniéj przy drodze — od Krakowa do Swoszowic wiodącéj — położone, wypuszczać bezpłatnie, a to na stawianie budynków mieszkalnych.

Bliższej wiadomości udziela Administracya tegoż Zakładu, na miejscu w Swoszowicach. (575-4-6)T



Jest to nieoceniony środek prosty i tani, a niezawodny przeciw **najuporczywszym zatwardzeniom żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek; boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, reumatyzmom, podagrze, brakowi regularności miesięcznéj w wieku krytycznego przejścia** tp., w ogóle przeciw **wszelkim słabościom, z nieczystości i zepsutych humorów pochodzących.**

Prawdziwe Pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi Wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastosowane do klimatu Polski.

Dostać można w Krakowie w Aptekachpp, *Brunona Miczyńskiego* i „pod Barankiem" pana *Redyka — Mikolasza* we Lwowie — i *Mankiewicza* w Poznaniu. (737-1-)

Główna wygrana 220.000 złr.

na wielkiego losowaniu kapitałów pożyczki premiowej z roku 1864, w ilości 129 milionów 983.000 złr. przez rząd założonem i poręczonem,

w dniu 16 Kwietnia r. b.

odbyć się mającem.

Pomiędzy 400.000 wygranami tej pożyczki, znajdują się wielkie trafne: 20 po 250.000, 10 po 220.000, 60 po 200.000, 81 po 150.000, 20 po 50.000, 20 po 25.000, 121 po 20.000, 90 po 15.000, 171 po 10.000, 352 po 5,000, 432 po 2.000, 783 po 1.000, 1350 po 500 i 150 złr.

jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Jeden Los z seryą i numerem kosztuje 2 złr. — 3 Losy 5 złr. — 7 Losów 10 złr. — 15 Losów 20 złr. w banknotach.

Łaskawe polecenia za nadesłaniem gotówki wypełniają się sumiennie, szybko i opłacone. Do każdego zamówienia dołącza się urzędowy plan gry. Każde zapytanie chętnie się wyjaśnia; a po uskutecznionem ciągnieniu wykaz wygran każdemu uczestnikowi przesłanym będzie, jako też wygrane pieniądze natychmiast wypłacone. Uprasza się więc udać się wprost do Domu handlowego (563-4-)T

I. Breychy w Frankfurcie n. M, Kleine Bockenheimergasse N. 9.

W państwie Wojnicz

można nabyć do siewu

Rzepaku letniego,
korzec po 15 Złr;

Lnianki,
korzec po 12 złr.;

Nasienia Żarnowca (Besenpfrim)

roślina dla zajęcy i sarn, — garniec po 3 Złr.

Bliższych wiadomości zasiągnąć można w Zarządzie dóbr Wojnicza — poczta Wojnicz. (536-3)T

W dniu 16 Kwietnia r. b.

rozpoczyna się ciągnienie I^ej^ klasy przez Rząd poręczonej i dozorowanej

254 Hamburskiej Loteryi rządowej.

Największa wygrana:

90.000 talarów.

Prócz tego Plan gry uposażony jest znaczną ilością większych i mniejszych wygran, tak że słusznie można go policzyć do rzędu najlepszych tego rodzaju.

Całe oryg. Losy (nie Promesy) kosztują 4 złr.
Pół „ Losy dto · 2 złr.

Zamówienia opatrzone rimesami, będą natychmiast i tajemniczo wykonane. (515-5-8)

Wygrane będą wypłacane w pruskim kurancie, a wykazy wygran zaraz po ciągnieniu rozsyłane.

Uprasza się zgłaszać wprost do

Sally Massé,

Bank und Wechsel-Geschäft in Hamburg.

Poszukuje się od Ś. Jana dzierżawy dóbr,

mających od 200 do 600 morg, w dobrej glebie, a to w bliskości jakiego miasta lub stacyi kolei.

Zgłoszenia listowne opłacone, uprasza się bezzwłocznie adresować pod literami ***A. B.*** poste restante Kraków. Pośredników się nie przyjmuje. (617-3)

W d. 16 Kwietnia r. b.

rozpoczyna się Ciągnienie I^ej^ klasy

najnowszej hamburskiej Loteryi rządowej,

pod zaręczeniem i dozorem rządu.

Główna wygrana:

225.000 Marków;

następn. 125.00, 100.000, 50.000, 30,000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000, 8.000, 6,000, 5.000, 4.000, 3.000, 79 po 2.000, 106 po 1.000,

jako też wiele większych i mniejszych wygran, które to ostatnie pokrywają wkładkę.

1 cały oryg. Los (nie Promesa) kosztuje . . . 4 złr.
1 połówka dto „ 2 „
1 ćwiartka dto „ 1 „

Do każdego zamówienia dodaje się bezpłatnie jeden plan gry.

Znanem jest, że od wieloletniego istnienia naszej firmy w każdem ciągnieniu największe główne trafne u nas wygrywane były i dotyczącym wypłacane. (Wygrane będą w pruskim kurancie wypłacane.)

Zamiejscowe zamówienia opatrzone rimessami, szybko się wypełniają; urzędowe wykazy ciągnień i pieniądze wygrane odsyłane będą natychmiast po rozstrzygnieniu. Uprasza zgłaszać się wprost do (506-6-9)

Adol. Lillienfelda & C.

Dom bankierski i wekslowy **w Hamburgu,** Graskeller, 7.

135.000 złt. reńsk. srebrem,
lub **90.000 tal.** główna wygrana
Hambnrskiej Loteryi Rządowej,
16go Kwietnia Isze ciągnienie wygran.

Oryginalne Losy (nie Promesy) ¼ po 1 złr. — ½ po 2 złr. — 1/1 po 4 złr. austr. banknotami, są do nabycia przez moją główną kolekturę przez rząd koncesyonowaną za nadesłaniem] gotówki. Urzędowe wykazy wygran i wypłata tychże następują zaraz po ciągnieniu. (507-6-8)

Franc, Herm. Abbes,
Dom bankierski w Bremen.

FABRYKA towarów metalowych i blaszanych

Józefa Benke

w Pradze na Smiechowie N. 324.

Podpisany poleca swą nowo urządzoną Fabrykę do wykonywania wszelkich robót, *odlewów kruszcowych*, z surowego, jako też z przerobionego mosiądzu. Wykonywa, jak również zawsze ma na składzie, gotowe „*kurki mosiężne, śruby łączące, wentyle* itp., oraz wszelkie przedmioty dla *warsztatów kotlarskich, ślusarskich*, i tym podobnych Zakładów.

Podejmuje się urządzania wodociągów, przeprowadzania gazu; wyrabia Latarnie gazowe, kamfinowe; wykonywa prace kotlarskie aż do 3''' grubej blachy żelaźnej, jako to: kotły na olej i naftę, objętniki dla fabryk cukrowych; wyrabia formy na cukier i rury ogrzewające parą, i t. p. przedmioty. (534--3)T

Cenniki rozsyła na żądanie opłatnie.

Józef Benke.

BAZAR Maurycego Sachsa w Wrocławiu Rynek 32.

Przez osobiste zakupienie towarów w Paryżu w Lyonie i w naj lepszych fabrykach krajowych, zaopatrzyłem bogato skład mój we wszelkie nowości, i jestem w stanie szczególnie

„Materye jedwabne"

sprzedawać po nadzwyczajnie tanich cenach.

Pradziwe indyjskie, francuskie i angielskie Szale

mam jak zwykle w wielkim wyborze na składzie,

Gotowe paletoty, suknie, beduiny itd.

podług najnowszego kroju,

Nowości w materyach wełnianych cienkich, w najrozmaitszych gatunkach, i z najnowszych francuskich, angielskich i niemieckich tkanin także już nadeszły

Nowe desenie w artykułach białych,

które z **Paryża** odebrałem, jakoteż

wielki mój skład płótna, koronek i gotowej bielizny

również

materye na meble, portiery i firanki, dalej pokrycia stołowe i dywany,

począwszy od pojedyńczych aż do najpiękniejszych i najwięcej eleganckich, polecam łaskawemu uwzględnieniu.

Opłacane przesyłki próbek jakoteż **wszelkie przedmioty wyboru** przesyła się na łaskawe życzenia każdego czasu.

Maurycy Sachs,
(668-1-3) T **Dostawca nadworno-królewski**

PAPIER FAYARD I BLAYN

Charta chemica du Codex.

Leczy *gościec (renmatyzmy), nieżyty (katary) zadawnione, zapalenie piersi, gośćce w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju itp.* Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki — połówki frank i opatrzone są podpisem FAYARD et BLAYN. Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40 — w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* — we Lwowie w aptece p. *Piotra Mikolasza.* (744-5-12)T

Nowy napój zdrowia

Wyskok moszczu

(podobny do szampana),

z pierwszej austryackiej fabryki napojów owocowych,

Fr. Wlacha w Wiedniu,

Westbahnhof, Schmelz, Pelzgasse Nro 391.

Chociaż moszcz jabłkowy w nowszych czasach z szczęśliwem powodzeniem używanym był na leczenie trudności trawienia, nadwerężonych czynności ciała itp, polecam go przecież tylko jako wzmacniający, ożywiający i orzeźwiający napój Odsprzedający otrzymują znaczną zniżkę. Urządzają się Filie na prowincyach. Zamówienia, za pobraniem należytosci pocztą, szybko się załatwiają przez powyższą firmę, — a Krakowie przez p. ***Caro,*** przy ulicy Grodzkiej Nr. 103. (185-10-12T)

Ogłoszenie.

Jest do sprzedania każdego czasu z wolnej ręki **Sołtystwo Trzetrzewina,** położone w bliskości szosy i pół mili odległe od Nowego-Sącza— obejmujące gruntu ornego pszennego wraz z łączką morgów około 60 i pastwiska wspólnego z Gromadą morgów przeszło 100. (377-8-10)T

Bliższej wiadomości na każde żądanie udzieli *Stanisław Fr. Wiązownicki* w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 91.

Najwyższej wagi.

Ponieważ wysyłki nasze w c. k. prowincye do tego stopnia się powiększyły, że do ekspedycyi przeznaczone osoby często nie mogą wydążyć, nadaliśmy więc nanaszemu rozsyłkowemu interesowi jak największe rozmiary, ażeby naszej sławie największego i najtańszego handlu w Wiedniu wiernemi pozostać, i obniżyliśmy znacznie ceny naszych artykułów.

Paryskie Rękawiczki glacé:
1 para damskich (2 guziczki), lub mężkich (1 guziczek) 60 cent.
1 „ dto stębnowanych 75 cent.

Kapelusze filcowe najnowszej mody dla mężczyzn, francus, 3, 4, 4·50, 5 i 6 złr.

Lyońskie Parasole jedwabne:
1 Parasol z tuflu, z wyborną laską, złr. 4·50—6·50.
1 „ z Gros de Naple złr. 8·50, 9·50—10.80.
1 „ z ang. Alpaca złr. 3·50—4·20.
1 Parasolka fularowa złr. 2·50, 2·80, 3.
1 „ z tuflu złr. 3·50, 3 80, 4·50.
1 „ En-tout-cas złr. 3·40—6.
1 „ wełniana cent. 80, złr. 1·20.

Nie do uwierzenia tanio!

Szwajcarskie gabinetowe zegary budzikowe, regulowane, z wytworną bronzową tarczyną złr. 1·30.
Też same bez budzika złr. 1·20.
Z porcel. tarczyną emaliow. i budzikiem złr. 1·80.
Też same bez budzika złr. 1·60.
Ciężyki do zegaru z budzikiem 20, do każdego innego 10 cent.

Zaręczamy za dobry chód zegarów, i robimy uwagę, że ceny obrachowane są tylko na szybką rozprzedaż.

Albumy z muzyką grające 2 arye, bardzo ozdobne, na 25 obrazków, po złr. 15, 17, 18, 19, 22.
Też same na 50 obrazków, złr. 18·50, 20, 20, 24, 25, 50.

100 Biletów wizytowych à la minute, wykonywanych na amerykańskiej prasie pospiesznej, 50 cent.
100 sztuk litografowanych na glancowuym papierze 85 cent.
100 sztuk litografowanych na bristolowym papierze złr. 1·20.
100 sztuk papierów listowych z dowolnym wyciskiem 40, 60 cent.
100 sztuk z angielskim monogramem 85, 1·5 złr.
100 sztuk kopert po 28, 35, 48, 60 c.
Albumy i towary skórzane własnego wyrobu:
1 Album na 25 obrazków po 35, 50, 80 centów, 1 — 1·20 złr.
1 dto 50 „ 60, 80 c. do 8 złr.
1 dto 100 „ 2·80, 3, 4, 5 do 12 złr.
1 dto 200 „ 6, 8 10 do 25 złr.
Portmonetki po 35, 50, 60, 70, 80, 1 do 5 złr.
Pugilaresy na cygara po 50, 60, 80 ct., 1, 1·20 1·50 do 6 złr.
Torbeczki dla dam po 90 c., 1·50, 2, 2·80 do 8 zł,
Nesesery na podarunki po 50, 80 c., 1, 1·20 do 6 złr.— i wszelkie insze wyroby ze skóry.
Zajmujące zabawiające bawidełka.
Chustki do nosa do codziennego użytku, 1 pakiet 2 tuziny 50 cent.

Prócz tu wymienionych towarów, znajduje się jeszcze kilka tysięcy francuskiego, angielskiego i niemieckiego wyrobu przedmiotów galanteryjnych, zbytkowych, modnych i pożytecznych, których Cenniki darmo rozsyłają się opłatnie.

Polecenia w każdym rodzaju wypełniają się szybko i zaliczką pocztową.

Korespondencye i rozmowa we wszystkich językach, i po polsku. (352-5-13)T

Uprasza się adresować:

„An den ersten ***Pariser Bazar*** *für Oesterreich in Wien, verlängerte Kärntnerstrasse N. 51, vis-à-vis der neuen Oper im Palais Tedesco."*

Paryż 1867.	Wiedeń 1866.	Londyn 1862.

Graben Nr. 3
1. Stock, Ecke der Kärntnerstrasse
w Wiedniu

Skład Ubiorów *Kellera i Alta,*

odznaczony najwyż. medalami 1867.



poleca najwytworniejsze mężkie Suknie własnego wyrobu, według najnowszych żurnalów mody, po zadziwiająco tanich cenach.

Modny wierzchni Surdut 8 złr.

Ubiór wiosenny 12 złr.

Surduty wiosenne	od	5	do	24	złr.
Wierzchnie surduty	od	8	do	28	„
Surduty do polowania	od	6	do	22	„
Fraki i surduty	od	14	do	28	„
Księże suknie	od	16	do	30	„
Ranne suknie (szlafroki)	od	8	do	26	„
Całe ubiory	od	12	do	36	„
Surduty kancelnryjne	od	4	do	12	„
Spodnie	od	4	do	12	„
Kamizelki	od	2	do	8	„
Ubiory gimnastyczne	od	3	do	8	„

Prócz tych wszelkie możebne **przedmioty ubiorów mężkich.**

Zamówienia osobiście lub listownie za łaskawem oznaczeniem miary szerokości piersi (piersi i pleców), szerokości brzucha (naokoło stanu), długości kroku, będą za przysłaniem należytości lub za zaliczką pocztową najdokładniej wypełniane. Cenniki na żądanie rozsyłają się bezpłatnie. (1551-71-20C)

Aby zaufanie Szanownej Publiczności, którem jesteśmy zaszczyceni, i nadal pod każdym względem zachować, ze względu na nawał zajęcia, nie jesteśmy w stanie co dzień przychodzących nowych próbek materyj do przejrzenia przesyłać, bierzemy więc na siebie, przy oznaczeniu koloru i ceny, wybór Sukien według naszego najsumienniejszego sądu — dodajemy do każdej paczki kartkę zaręczenia, że Suknie od nas wzięte, jeżeli z jakiego bądź powodu nie są odpowiednie, przyjmujemy takowe napowrót.

Keller et Alt. Graben Nr. 3, Wien.

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*